

# Ulga i odprężenie w całym kraju

## Od dziś — solidarność w pracy

**WARSZAWA (PAP).** Po wielu niezwykle trudnych dniach, które z narastającym niepokojem i troską przeżywało całe społeczeństwo i które skomplikowały życie kraju, podpisane zostało porozumienie pomiędzy komisjami rządowymi a przedstawicielami strajkujących załóg Wybrzeża; najpierw w sobotę, w Szczecinie, nazajutrz, w niedzielę, w Gdańsku. Nie mogło być teraz dla Polaków wiadomości ważniejszej, niż właśnie ta, która oznacza zawarcie umowy społecznej, zgodnej z interesami socjalistycznej Polski, zgodnej z interesami robotniczymi. Rozmowy poprzedzające porozumienie były niełatwe, rzetelne i partnerskie. Porozumienia oznaczają sukces sprawy najważniejszej: polskiej racji stanu. Zwyciężyło to, co nas, Polaków, łączy ponad wszystkimi sporami, ponad poczuciem krzywdy i ponad podziałami: odpowiedzialność za losy ojczyzny i domu. Zwyciężyła — rozważa, rozsądek, polityczna dojrzałość i dobra wola.

W kraju jest nadal bardzo ciężko. Podpisywaniu porozumienia towarzyszyło pełne nadziei i troski słowo „praca”, powtarzane zarówno przez przedstawicieli robotników, jak i przedstawicieli władz. Jest ono nie tylko hasłem na najbliższe dni, tygodnie i miesiące. Trzeba się bardzo mocno oprzeć na dobrej pracy, trzeba się spieszyć z odrobieniem zaległości, aby program rozwiązania istniejących trudności, miał realną i wiarygodną gwarancję powodzenia. Powszednie robocze dni na tysiącach posterunków pracy staną się wymiernym sprawdzianem polskiego patriotyzmu.

### W Szczecinie

Sobota 30 sierpnia — trzy-nasty dzień strajku — kilka minut przed godziną 8 rano. Przed bramą główną Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego pełne napięcia oczekiwanie. Na teren zakładu przybyła komisja rządowa z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierem Kazimierzem Barcikow-

skim. Wszyscy czekają na moment podpisania porozumienia i zakończenia strajku.

Korespondenci PAP Edmund Kieszowski i Jerzy Kubiak piszą:

Za stołem prezydyjnym zajmują miejsca członkowie komisji rządowej i prezydium MKS. Odczytany jest protokół ustaleń w sprawie wnio-

sków i postulatów. Długo niemiłkające oklaski towarzyszą złożeniu podpisów i wymianie dokumentów.

Bardzo chcielibyśmy — powiedział K. Barcikowski, aby te podpisy stały się sygnałem normalnego funkcjonowania miasta i normalnej pracy wszystkich przedsiębiorstw.

Można bowiem kląć się, można dyskutować, ale zawsze musimy pamiętać o tym, że wszystko to, co służy ludziom,

co służy gospodarce, powstaje z pracy. Nie ma nic mądrego, ani cenniejszego, jak człowiek, jak jego robota, jak jego umiejętności, jak to, co może dzięki tym swoim zaletom stworzyć. Udalo nam się wspólnie dokonać bardzo ważnego dzieła; mianowicie w toku długich rozmów, takich, w których mówiliśmy tu sobie sporo rzeczy, i bez ostrości, bez zamazywania spraw, doprowadziliśmy do powstania protokołu, który podpisałmy. Jest to rzecz nowa w praktyce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nie chcemy niczego innego, jak tego, aby w pełni zrealizować te postulaty, które zapisaaliśmy w protokole. Musicie jednak wiedzieć, musicie pamiętać o tym, że władza może dzielić tylko to, co zostało wytworzone. Nie ma żadnego cudownego człowieka, nie ma żadnej cudownej siły, która przez to, że tupnie w ziemię, wywoła obfitość dóbr, obfitość towarów, obfitość pieniędzy itd. itd. W naszych wspólnych rękach jest tajemnica i możliwość dostarczenia dóbr, które potrzebne są ludziom. Pamiętajmy o tym, że można się spierać, można się kląć, ale zawsze trzeba pamiętać o tym, że to, co ludziom jest potrzebne, tylko ludzie mogą stworzyć.

K. Barcikowski następnie podkreślił, że wiele uwagi w dyskusjach poświęcono problemowi polityki gospodarczej. Jesteśmy zdecydowani — powiedział — kształtować poli-

tykę gospodarczą i socjalną kraju, tak, aby służyła ona wyzwoleniu wszystkich ludzkich inicjatyw, skierowanych na doskonalenie pracy i jej owoców.

Wicepremier mówił następnie o potrzebie podjęcia niezbędnego wysiłku, aby odrobić wszystko, aby zapewnić realizację tych zadań produkcyjnych, które stoją przed zakładami, aby dostarczać krajowi, ludziom tego co potrzebne. bo przecież oni są odbiorcami naszej produkcji.

K. Barcikowski mówił następnie o roli i znaczeniu klasy robotniczej, o konieczności umocnienia autorytetu i znaczenia państwa. Bywa często tak — powiedział — i nasze państwo nie jest tu wyjątkiem, że staje się wobec dużych trudności, spiętrzenia kłopotów. Jest to zawsze bardzo przykra sytuacja. Musimy nauczyć się wspólnie przechodzić te kłopoty. Państwu, narodowi, potrzebna jest dobrze zorganizowana, świadoma swoich celów klasa robotnicza, stanowi ona jego kościół, jego główną ostoję.

Będziemy dbali — stwierdził wicepremier — o właściwe informowanie społeczeństwa o tym, jaka jest sytuacja w kraju. Ale musimy wszyscy razem też zdawać sobie z tego sprawę, że właśnie klasie robotniczej, ludziom pracy, potrzebne jest państwo mądre, uporządkowane, skuteczne w swoich działaniach i tworzące warunki pracy i bez-

pieczeństwa kraju, państwo niosące na siebie odpowiedzialność za los zbiorowy nas wszystkich. Pomyślmy o tym wszystkim, wyrabiamy w sobie to, co inne narody mają we krwi. Wyniosły z wychowania, przede wszystkim ze swojej narodowej praktyki, bo dawno były niepodległe, bo dawno były niepodległe, bo rękami swojego państwa często podbijały inne narody, wtedy kiedy my byliśmy podbici, kiedy państwo było u nas obce. Pamiętajmy o potrzebie dobrego, mądrego, ale silnego państwa w Polsce. Nikt bowiem nie zabezpieczy naszych interesów narodowych, nikt nie zabezpieczy ogólnych warunków życia społeczeństwa, jeśli ta państwowa organizacja nie będzie miała potrzebnego autorytetu, potrzebnej mocy. Ta moc to wy, to wasza świadomość, wasze zrozumienie ogólnonarodowych potrzeb.

Podpisałmy bardzo ważne porozumienie. Jest to porozumienie w jakimś sensie nowatorskie. I twórcami tego przedkładanego — w moim przekonaniu — rozwiązania, konfliktu społecznego jesteśmy wszyscy tu obecni. Może być, że ten właśnie sposób rozwiązania w postaci tego protokołu będzie stanowił wzór dla przyszłych rozstrzygnięć prawnych, na temat rozwiązywania konfliktów na tle warunków pracy, warunków życia. Byłoby nam wszystkim przyjemnie gdyby tak było. Wy-

## V Plenum KC PZPR

**WARSZAWA (PAP).** W dniu 30 sierpnia odbyło się V Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Komitet Centralny wysłuchał informacji członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stanisława Kani.

Komitet Centralny przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania komisji rządowych powołanych do rozmów z przedstawicielstwami robotniczymi w sprawie zgłoszonych postulatów w Gdańsku i Szczecinie, które przedłożyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Barcikowski.

Plenum zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

## Wspólne posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ

**WARSZAWA (PAP).** 29 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Rządu i Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na tie przyjętego przez rząd harmonogramu realizacji zadań wynikających z postanowień IV Plenum Komitetu

Centralnego PZPR, omówiono kierunki i zasady współdziałania administracji państwowej i związków zawodowych w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych ludzi pracy, a także udziału ruchu zawodowego w kształtowaniu i realizacji planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

## Henryk Jabłoński spotkał się z sędziami Naczelnego Sądu Administracyjnego

**WARSZAWA (PAP).** W dniu 29 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński spotkał się z nowo powołanymi przez Radę Państwa sędziami Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Podczas spotkania przewodniczący Rady Państwa wręczył akty powołania na sta-

nowiącego sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego. Otrzymał je: prezes NSA — Sylwester Zawadzki, wiceprezes NSA — Józef Pietraszewski oraz sędziowie NSA — Tadeusz Popaciuk, Zygmunt Mańk, Henryk Poleszak, Jan Semeniuk, Maria Szablowska, Irena Śmietanka i Jerzy Świątkiewicz.

magazyn  
**M**  
PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



# GAZETA Południowa

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

1. IX. 1980 R. ■ NR 187 (9998) ROK XXXII ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

## Dziś inauguracja nowego roku szkolnego

**WARSZAWA (PAP).** Zgodnie z tradycją 1 września nastąpi uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego. W dniu tym gmachy szkolne wypełnią się odświeżoną młodzieżą w biało-granatowych mundurkach. Dla ponad 6 mln młodych obywateli naszego kraju rozpocznie się nowy rok uczniowski.

(Inf. wł.) W dniu dzisiejszym ponad 40 tys. uczniów szkół ponadpodstawowych rozpoczyna naukę w 90 szkołach zawodowych i liceach ogólnokształcących woj. tarnowskiego.

Uroczysta inauguracja roku szkolnego odbędzie się dzisiaj w Gminnej Szkole Zbiorczej w Łapanowie, połączona z przekazaniem dla młodzieży całego kompleksu budynków szkolnych. W nowym roku szkolnym młodzież szkół zawodowych otrzyma wiele nowych bogato wyposażonych w najnowsze pomoce naukowe i pracowni dydaktycznych, przybyło również 250 nowych klas-pracowni szczególnie w szkołach gminnych. Wiele pomogły przy tym zakłady przemysłowe województwa, które wyposażyły wnętrza i wyko-

nały niezbędne pomoce naukowe.

W niektórych szkołach nauka trwać będzie mimo prowadzonych remontów. Jeszcze do końca br. wyremontowanych zostanie 30 obiektów szkolnych. Są jednak kłopoty — mówi kurator Franciszek Szustowski — z budową nowych placówek szkolnych. Kombinat Budowlany w Tarnowie nie wywiązuje się z przyjętych zobowiązań. Słabo przebiegają roboty przy budowie sali gimnastycznej w Gromniku, 10-latkę w Brzesku i szkoły zbiorczej w Szynwaldzie gmina Skrzyszów. Dobrze spijają się natomiast Kombinat Budownictwa Komunalnego w Tarnowie, który sprawnie przeprowadza re-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

## Projekt ustawy o związkach zawodowych

### Trwają intensywne prace nad projektem uchwały rządowej w sprawie wzmocnionej kontroli cen

**WARSZAWA (PAP).** Przygotowana została wstępna wersja projektu ustawy o związkach zawodowych. Jego założenia rozpatrzono 30 bm. na pierwszym posiedzeniu powołanego przez CRZZ zespołu, który ma opracować projekt ustawy przed skierowaniem go do konsultacji w zakładach pracy.

Jak podkreślił przewodzący obrady przewodniczący CRZZ Romuald Jankowski, ustawa będzie aktem historycznym w dziejach polskiego ruchu zawodowego. Chodzi o taki akt prawny, który będzie zgodny z oczekiwaniami załóg, zapewni gwarancje autentycznego urzędowania funkcji obronnych związków zawodowych. Ustawa powinna wyposażyć ruch związkowy w takie uprawnienia i instrumen-

ty działania, by można było zapobiec sytuacjom, w których klasa robotnicza musi sama występować w obronie swych praw.

Na przewodniczącego zespołu powołano prezesa Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego Franciszka Ruska. W skład zespołu wchodzi naukowiec, działacz związkowy, przedstawiciel załóg zakładów pracy.

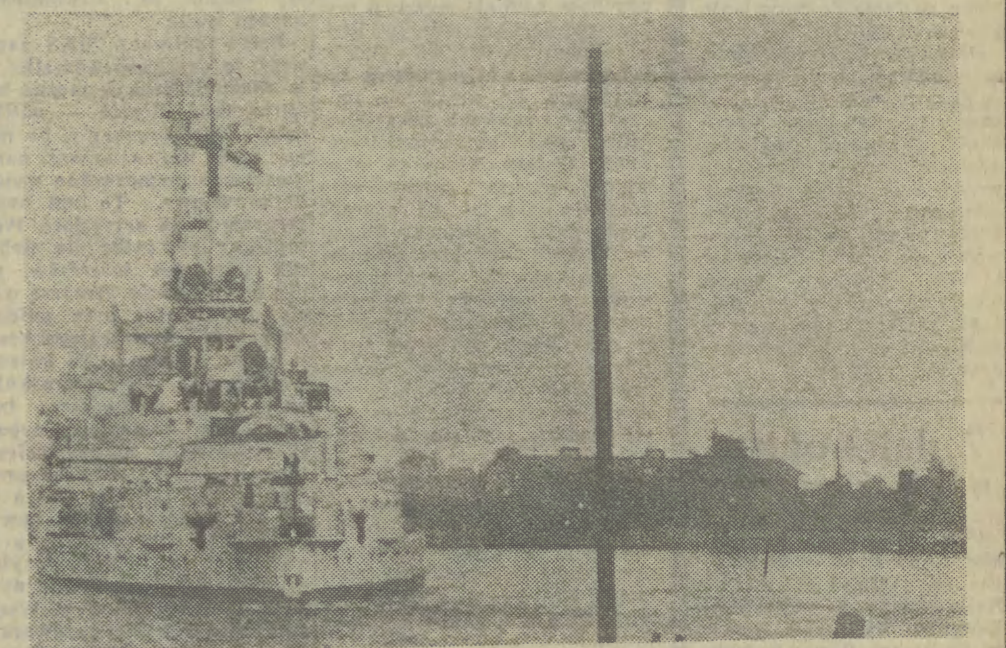
A oto — jak dowiaduje się dziennikarz PAP — główne założenia wstępnego projektu ustawy:

Podkreślono w nim, że związki zawodowe są organizacją samorządną i nie podlegają nadzorowi lub kontroli organów administracji państwowej. Związki autonomicznie decydują o wszelkich sprawach związanych ze swym funkcjonowaniem i życiem wewnątrzorganizacyjnym. Działalność związków zawodowych opiera się na zasadach demokratycznych; np. wybory do instancji związkowych są tajne, przy nieograniczonej liczbie kandydatów. Projektowane unormowania potwierdzają branżowy charakter związków zawodowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

## 41. rocznica Września

Hołd pamięci poległych ■ Lotnicy bohaterowie Września i bitwy o Anglię na zjeździe w Krakowie



Strzały pancernika Schlewzig-Holstein obwieściły światu wybuch II wojny światowej.

**WARSZAWA (PAP).** 31 sierpnia br., w przeddzień 41. rocznicy wybuchu II wojny światowej, społeczeństwo oddało hołd pamięci żołnierzy poległych w walkach o wolność ojczyzny.

W Nowym Sączu przed pomnikami ofiar faszyzmu oraz bohaterów Armii Radzieckiej, żołnierze WP i

harcerze zaciągnęli warty honorowe.

31 sierpnia rozpoczął się w Krakowie zjazd byłych żołnierzy II Pułku Lotniczego, który stacjonował we wrześniu 1939 r. na podkrakowskim lotnisku i który odniósł w kampanii wrześniowej szczególnie wielkie zasługi — i szczególnie duże ofiary. Wśród kilkudziesięciu uczestni-

ków zjazdu są m. in. słynny pilot Wacław Król, b. dowódca 121 eskadry myśliwskiej krakowskiego pułku, bohater bitwy o Anglię.

Uczestnicy zjazdu złożyli wieńce pod tablicą z nazwiskami polskich pilotów, poległych na frontach drugiej wojny światowej.

## ...to o Polskę, socjalistyczną Polskę nam chodzi

## Huta im. Lenina — 29 — 31 sierpnia

**Huta, 29 VIII** — o godz. 12.40 rozpoczyna się spotkanie dwustu delegatów dwutygodniowej załogi walcowni żelaznej blach, wyłonionych drogą tajnego głosowania. To oni, wraz z Komitetem Robotniczym walcowni spotykają się z władzami, Huty i miasta, z przedstawicielami związków zawodowych.

Zebrań jest burzliwe, gorące, ma momenty dramatyczne, to znów chwile podniosłe. Trwa siedem godzin. Bez przerwy w pracy. Huta Lenina bowiem, po krótkich strajkach na różnych wydziałach — które zaczęły się w dniu 19 sierpnia i trwały dwie, trzy zmiany najdłużej — podjęła jednomyślnie decyzję:

— Popieramy robotników Wybrzeża, solidaryzujemy się z nimi, ale praca. Ta praca jest w tej chwili na wagę złota. Właśnie dlatego, że oni strajkują, my musimy pracować.

Notuje pośpieszenie to co słysze na zebraniu. To tylko te krótkie, najważniejsze fragmenty:

— Popieramy Wybrzeże dlatego, bo jesteśmy za socjalizmem, ale chcemy żeby był on naprawdę socjalistyczny. I żeby zawsze najwyższą wartością był człowiek, jego kłopoty, troski.

— Jesteśmy przeciw działaniu ludzi na partyjnych i bezpartyjnych, na wierzących i niewierzących, na „szarych” i rządzących. Jesteśmy po prostu Polakami i wszystkim nam leży na sercu Polska, jej dobro, jej znaczenie. O to się bijemy, żeby słowo Polska i słowo socjalizm brzmiały naprawdę dumnie i bez poczucia dwuznaczności.

— Niepokoi nas, czy to co było na pewno już nigdy się nie powtórzy, czy na pewno nie wrócimy do starych błędów. Sądzymy, że tylko autentyczne związki zawodowe

mogą skutecznie strzec tych praw i zasad, o jakie dla całej robotniczej klasy domaga się teraz Wybrzeże.

— To nie jest kryzys zaufania do partii, ale kryzys zaufania do pewnych metod i zasad działania, metod i zasad rządzenia i wręcz do określonych ludzi z partii. Na wydziale walcowni nie wszyscy z Komitetu Zakładowego Partii sprzostali swoim zadaniem. Czemu na innych wydziałach Huty mogło być inaczej i partijni aktywiści szczerze współpracowali z komitetami robotniczymi?

Jan Babas, I sekretarz KF PZPR odpowiedział na to. m. in. w ten sposób:

— Kiedyś, w latach pięćdziesiątych, które skądinąd nie zapisaliśmy do dodatku w naszej pamięci, był jednak taki związek, że naszemu członkowi, który chciał wstąpić do partii, wystawiano na tab-

## Bez krytyki nie ma demokracji

W tych ciężkich chwilach przeważało to co nas, Polaków, łączy. A różnic — nie idealizujemy — też przecież nie brakuje. I nie tylko o światopogląd mi chodzi, pochodzenie społeczne czy też przekonania wynikające z doświadczeń życiowych. Jeśli w chwilach próby, nie doszło do jakichś nowych podziałów czy waśni uciążliwych, to jest to w moim głębokim przekonaniu dowód wysokiej dojrzałości obywatelskiej. I w tym widzę się najwięcej, bo to pozwoliło nam wyjść

z bardzo niebezpiecznego kryzysu politycznego. Nie chcę jednak być takim optymistą, bo z natury jestem raczej sceptykiem, i dlatego uważam, że teraz dopiero czekają nas nielato, tylko o gospodarce i o kłopotach, których będziemy musieli doświadczać, ale o tym jak będziemy umieli wykorzystać wnioski z tej ogromnej, żarliwej, częstotliwej jak gorzkiej dyskusji, która ogarniała cały kraj. Nagromadziła się dużo usadnionych założeń, słusnych postulatów, nie

spełnionych zadań, choć wśród nich, przynajmniej, znajdujemy i te wygórowane nierrealnie. Były słowa krytyki pod adresem władz różnych szczebli, związków zawodowych, nie oszczędzono także nas, przedstawicieli środków masowego przekazu. Najczęściej zarzuty: półowocność ocen, niedokonanie, brak szczerości w dialogu władzy ze społeczeństwem, bagatelizowanie narastających trudności z równoczesnym eksponowa-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Zakopane — 80

## Górole, górole...

(OBSŁUGA WŁASNA). „Górole, górole, górolsko muzyka, cały świat obydzie, nima takiej nika” — tych 10 słów podhalańskiej przysłówki uczą się na pamięć od wczoraj goszczący pod Giewontem Turcy, Węgrzy, Meksykanie, Francuzi, „górale-artyci” kilku jeszcze innych nacji. Możecie sobie państwo wyobrazić efekty dykcyjne. Ale śpiewać i to najpiękniej, chcą te przysłówki wszyscy — taki już honor i obyczaj uczestników Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich. Trzynasty z kolei festiwal zaczyna się jutro, tymczasem wczoraj Zakopane zapoczątkowało „Jesiń Tatrzańską”, imprezę rokrocznie wydobywającą z bogatej górolskiej tradycji i kultury wszystko to, co najpiękniejsze.

W sali BWA na Krupówkach — gdzie w samo południe naczelnik miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskie HENRYK TRUNOW w obecności I sekretarza KM PZPR STEFANA GUSTKA dokonał oficjalnego otwarcia XIX „Jesieni” — oglądając można wystawę z przeszłości górskiego pejzażu „Tatry i Podhale w okwale”. W sumie ponad 130 prac pochodzących ze zbiorów Muzeum

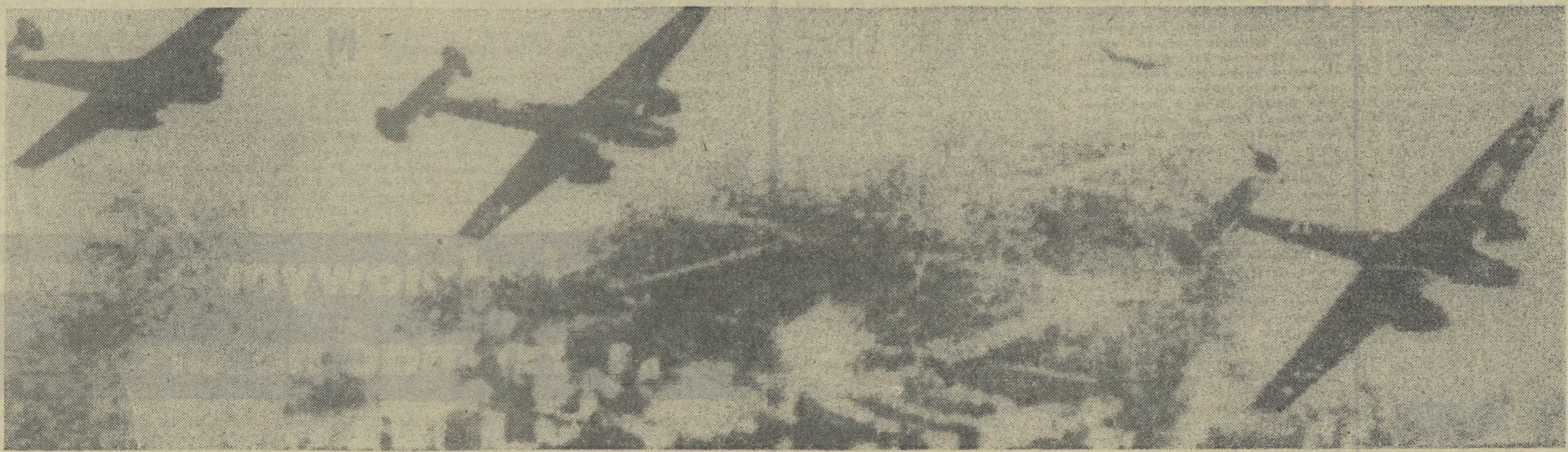
(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)



**PONIEDZIAŁEK:** Międzynarodowy Dzień Pokoju  
**WTOREK:** 2 września 1943 r. zginął JANEK KRASICKI; DZIEŃ ENERGETYKA  
**CZWARTEK:** przed 15 laty zmarł ALBERT SCHWEITZER, filozof francuski, lekarz.

# NOWY TYDZIEŃ

„Kto zbyt często wznosi zamki na łożu, ten najrzadziej zdobywa się na wybudowanie chaty na ziemi”.  
 (STAROPOLSKIE)



## Na południowym brzegu wstrzymać natarcie!

JANUSZ ROSZKO

**D**wór Szewce Nagórne, sztab Grupy „Wschód” generała Boltucia, 13 września. Dwa wielkie pokoje: salon i jadalnia tworzą jakby jeden przez otwarte szeroko drzwi. Przy wielkim jadalnianym stole, założonym mapami, oficerowie sztabowi. Wchodzi generał Boltuć, za nim generał Bortnowski.

Boltuć: Kapitanie Bukowski, czy już pan przygotował rozkaz do natarcia na jutro?

Bukowski: Tak jest, Proszę...  
 Boltuć: Siada o dwa krzesła dalej od oficera przy długim stole, po drugiej stronie naprzeciwko niego lokuje się Bortnowski.

Boltuć: Kapitanie Bukowski, wyprawa pan wszystkich żyły naszym wydziałem. Niech pan zmieni — trzeba osłabić ugrupowanie uderzeniowe 4 dywizji, tutaj też za dużo wymagań (wskazuje palcem na brulion). Przynieście jakąś kolację. Aha, jadłem dziś obiad na probostwie ksiądz ma tam znakomitą nalewkę, śliwkowa. Na podniebieniu trzy smaki zmieniają się po kolei. No, no, sprawdźcie sami, dostałem buteleczkę „na potem”, to skosztujemy teraz. Przynieście z mego samochodu, może u pana dziecina znajduje się jakiś kieliszki w kredensie... (zwraca się, objaśniając Bortnowskiemu). Pan dziecina robił nam kłopoty, nie chciał dać kwatery. Za karę nie ma teraz wstępu ani do jadalni, ani do salonu.

Wnoszą omszałą butelkę i kieliszki. Bukowski siedzi zły nad tekstem rozkazu na dzień następny i wprowadza zmiany. Boltuć stawia przed nim kieliszek i nalewkę.

Bukowski: Jeszcze nie skończyłem rozkazu. Jeżeli pan general pozwoli, wypiję później.

Boltuć: No to zdrowie! Za pomyślność dnia jutrzejszego!

Bortnowski: Za pomyślność. Chociaż nie wiem, czy to, co wyobrażamy sobie jako pomyślność — jest pomyślnością dla naszych armii.

Boltuć: Pan general ma wątpliwości? Wyczuwałem to, pan ma wątpliwości co do celu natarcia! (nalewa Bortnowskiemu drugi kieliszek, który szybko wypija).

Bortnowski: Widzi pan, od początku jestem za tym, aby bronić tylko linii Bzury i iść za Wisłę. Pan rozumie, bronić flanki naszego marszu. Po co to „zaczepianie”, zwroty, to mi wszystko pachnie jakąś „gra wojenna” ze szkoły. Pamięta pan, co było napisane na pomniku Napoleona na dziedzińcu Szkoły na Koszykowej? „Active, active...” i coś tam jeszcze. Kolega Tadeusz za bardzo się przejął tym „active”. Ściągamy sobie tylko na głowę nieszczęście tym „zaczepianiem”.

Boltuć: Uzyskaliśmy, panie generale, poważny sukces jak dotąd.

Bortnowski: Tak, tak. Chociaż Wielkopolska Brygada jest w okrążeniu... Kolega Tadeusz chce koniecznie zarobić „Marię Teresę”, moim zdaniem należałoby tu występować skromniej, jak najskromniej. Odpychać ich zakusy — i maszerować na Wisłę.

Nad Bzurą we Wrześniu rozegrała się największa bitwa wszech czasów — przed Dunkierką i Stalingradem. Było to jedyne zaczepne działanie wojsk polskich w czasie całej kampanii 1939 roku. Wykonały je armie „Poznań” i „Pomorze” pod dowództwem generała Tadeusza Kutrzeby, któremu podporządkował się generał Władysław Bortnowski. Półki bitwa to trwała — stanowiła ona osłonę i odciążenie dla oblężonej Warszawy.

Zalany niepowodzeniami w gdańskim kotłowni generał Bortnowski nie uterzył w możliwości uzyskania jakiegokolwiek sukcesu, znał

przewagę wojsk niemieckich, ich wyposażenia i stale starał się hamować polskie działania nad Bzurą; miał inną, własną koncepcję działań.

O starciu się tych dwóch koncepcji, o wstrzymaniu działań nad Bzurą opowiada najsłynniejszy fragment scenariusza, zatytułowany „NAD BZURĄ SŁOŃCE WSCHODZI”

Wszystkie nazwiska i wypowiedzi są autentyczne, zebrane z dokumentów, pamiętników, a także z relacji uczestników, które zgromadził sam autor.

Boltuć: Na Wisłę — czy od razu na Warszawę? Bortnowski (nie zauważa tego pytania i mówi dalej): Kutrzeba każe uderzać na Głowno. Po co właśnie na Głowno? Chyba dlatego, że tak się nazywa. Mówiłem mu o swoich wątpliwościach — ale ani nie chce słyszeć (W międzyczasie Bukowski wychodzi do saloniku przyległego i podchodzi do majora Kirchmayera).

Bukowski: Przepraszam za śmiałość, panie majorze. Ale czy nie wpłynęłybyście, żeby generał Bortnowski odjechał do swego mp?

Kirchmayer: Czemu panu tak zależy na tym?

Bukowski: Przecież słyszy pan fragmenty tej rozmowy. On stara się nakłonić mego generała, żeby nie słuchał naszego wspólnego dowódcy generała Kutrzeby. Poza tym, jak na powagę sytuacji — wypił dziś już za dużo!

Kirchmayer: Ma pan rację, jakoś mu przypomnimy, że już późno.

Bukowski wychodzi z rozkazami aby je wydać gońcom. Boltuć przychodzi do drzwi.

Boltuć: Kapitanie Bukowski, chciałem jeszcze przejrzeć rozkazy.

Bukowski: Już mają je gońcy.

Boltuć: Niech pan weźmie od gońców. (Czeka przy drzwiach, gorączkowo rozrywa koperty, poprawia coś. Bukowski patrzy przez ramię i złości się. Idzie do majora Kirchmayera).

Bukowski: Miałem rację, rozkazy do natarcia zostały zupełnie osłabione. Niech pan coś zrobi, bo oni w ogóle odwołają natarcie na jutro!

Kirchmayer (podchodzi zdecydowanym krokiem w stronę Bortnowskiego): Panie generale, jest już bardzo późno, a jutro...

Bortnowski: Tak, już jedziemy (ma apatyczny wyraz twarzy, bliźni na twarzy podeszły czerwienią, spojrzawszy zupełnie wodnistą, bez słowa wychodzi z pokoju).

**D**wór Szewce Nagórne. Ten sam pokój — bez generała Boltucia. Oficerowie sztabowi przy wielkim stole. Terkot telefonu, jakiś meldunki. Kapitan Bukowski wstaje i mówi do kole-

Bukowski: Nie mogłem wczoraj wieczór słuchać generała Bortnowskiego. On najwyraźniej miał defetyzm.

Sztabowiec: No, no, jeszcze zacznie posadzać generałów o tzw. sianie paniki. To nie nasza sprawa. Generalskie sprawy to sprawy generałów. Nie pamiętasz, jak uczył sam Kutrzeba? „Wy macie być dobrymi rzemieślnikami wojny, niech się wam nie śni dowodzenie wielkimi armiami...”

Bukowski: Mnie się tam nie śni. Ale po prostu cenię sobie lojalność. Właśnie wobec Kutrzeby (milknie i zagłębia się w czytanie mapy i szkiców).

Wchodzi nieznaną kapitan. Bukowski zrywa się. Bukowski: Z nieba mi spadłeś. Cześć...

Rozwadowski: Może spadłem. Przyjechałem. Co się z tobą dzieje? Czemuś taki nastrożony?

Bukowski: Chodź z mną na chwilę do salonu! Mam poważny problem.

Siadają w kącie na empircowych fotelkach.

Bukowski: Jesteś dobrze z generałem Boltuciem? Możesz z nim szczerze porozmawiać?

Rozwadowski (jeszcze nie rozumie, uśmiecha się): Co, pominięto cię przy orderach?

Bukowski: Nie żartuj. Sprawa jest poważna. Przyjeżdża tutaj do sztabu generał Bortnowski. Krytykuje wszystkie rozkazy generała Kutrzeby, wymienia się z nich. Będziesz się widział z Kutrzebą dzisiaj?

Rozwadowski: Być może. Kutrzeba jest teraz w ciągłym ruchu. A dlaczego pytałeś o moje stosunki z Boltuciem?

Bukowski: Nie chce być niełojalny wobec swoich dowódców... A nijako mi mówić o tej sprawie z moim generałem. A wydaje mi się, że Kutrzebę trzeba powiadomić o zachowaniu Bortnowskiego. On na pewno też podburza przeciwko Kutrzebie innych dowódców, tak jak wczoraj urabiał Boltucia. Przecież jest to krytyka, mająca wszystkie cechy podważania do niewykonalności rozkazu... Ktoś musi złożyć Kutrzebie meldunek.

Rozwadowski: Wiesz co, trzeba przede wszystkim porozmawiać z twoim bezpośrednim szefem, z Leszczyńskim.

Bukowski: Zgoda. Oczywiście, znacie się jak tyse konie, byłicie razem w sztabie 4 dywizji Boltucia...

**D**wór Szewce Nagórne z zewnątrz. W chwili późnej. Na ławeczce w parku siedzą trzej oficerowie. Ci sami co wyżej plus Leszczyński.

Bukowski (z ogniem): Więc proszę mnie puścić do generała Kutrzeby z meldunkiem. Uważam, że Bortnowskiego trzeba odsunąć od dowodzenia, a nawet aresztować!

Leszczyński: Spokojnie, kolego, spokojnie...

Rozwadowski: Więc uważasz, żeby nie Kutrzebie nie mówić?

Leszczyński: Tego nie powiedziałem. Ale pamiętajcie, że ten postępek w obliczu wroga może być zakwalifikowany, jako zмова i bunt. Wszyscy znają kodeks wojskowy, wiedzą co za to grozi. Mimo wszystko uważam sprawę za poważną. Tu chodzi o przegrana lub zwycięstwo w tej bitwie.

Milczenie, ważenie spraw.

Rozwadowski: Więc mamy milczeć?

Leszczyński (po namyśle, poważnie): Bukowski zostanie. Ale ty postarasz się odsunąć generała Kutrzebę i jak najprędzej powiadomić go o sprawie...

**D**wór w Czerniewie, siedziba dowództwa Armii „Pomorze”. Dzień 14 września. Przez park idzie major Kirchmayer. Przed dworem, na schodach przystanął porucznik — pilot, twarz ma niesamowicie, pocrniona czarnymi smugami pocisków świątyni.

Pilot: Porucznik Kurtylo. Postrzelali mnie trochę, ale szczęśliwie wyładowałem. Zostawiłem generałowi Bortnowskiemu szkic. Kolumny pancernie idą na Sochaczew... Nie wiem, czy uda mi się na tej maszynie dotrzeć jeszcze gdziekolwiek.

Kirchmayer: Duże kolumny pancerne? Widział pan dokładnie?

Pilot: Miałem duży ostrzał z dołu. Nie dali mi blisko podejść. Co stwierdziłem, narysowałem na szkicu, który ma generał.

Kirchmayer: To co pan zrobi z maszyną?

Pilot: Nie na wiele się przyda. Jesteś w saku, taka jest prawda. Niemcy ze wszystkich stron. Pułkownik Izdebski mówił, żeby maszynę spalić tu na polu...

Kirchmayer idzie do środka. W dużym pokoju sztab z generałem Bortnowskim nad szkicem. Na dwóch drogach od południa i w okolicy Błonia w drodze na Sochaczew — kolumny niemieckich

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

## Wrzesień w naszej pamięci

Od września 1939 roku pierwszy dzień tego miesiąca niezmiennie budzi w umysłach wszystkich Polaków jedno skojarzenie — WOJNA, jej niespodziewany i straszny początek. Gdy słucha się ludzi, którzy ten dzień na własne oczy widzieli, odnosi się wrażenie, że jego godziny, zatrzymały się we wspomnieniach jak obrazy w zwolnionym kadrze filmowym. Odsłonięły się pieczęcią nie do starcia, a zaczęła nowa; brnatnym ponurym akordem. Tysiące ludzi uciekających na wschód, Tysiące wracających z tej wrzesniowej ucieczki i wpadających w ręce tego samego nieprzyjaciela, przed którym uciekali. Przyroda zdawała się nie przyjmować do wiadomości tej nowej sytuacji; niebo było pogodniejsze niż zwykle, lasy zaczęły się pszczyć czerwienią i złotem.

Ten to wrzesień zapoczątkował dla wielu okres wojennej tułaczki, oderwania od gniazd, od rodzin, od najbliższych. Często tułaczki bez nadziei i bez powrotu. Dla innych ciężkie, chude lata, w których tylko trudni było pod dostatkiem.



Maria Iwaszkiewicz w cytowanej tu przed tygodniem nowej książce „Z moim ojcem o jedzeniu” wspomina wrzesień 1939 r. w Połkowice Leśnej. Czasowe schronienie szukała w domu pisarza Krzysztof Baczynski, francuski poeta Louis Le Louët (stał się potem bohaterem powieści Dygata „Jeziorko Bodeńskie”), Karol Malcużyński (uczył geografii — lekcje pobierały córki Iwaszkiewicz i młodzież tu się zbierająca), profesor Ludwik Wersteinen (wykładał fizykę i matematykę). Zresztą dom miał ciągle komplet lokatorów. Trzeba ich było wyzywić. „Ale nawet największe zapasy skończyły się i trzeba było sięgnąć do herbatoli”. Fabrykacja tych ersatzów zaczęła się chyba zaraz po wrześniu 1939. Były to herbatki zielone, z jabłkiem, marchwi i Bóg wie czego jeszcze. Każdy dom miał swe własne wypróbowane herbatole, czasem produkowane na własną rękę i polecane przez pania domu jako stanowczo najlepsze (...). Herbatki prawdziwą chowało się na takie święta jak imieniny Mamy czy opłanie Czeskiej wiadomości. Czasem „na koniec wojny”. Ersatzem niewątpliwym był pierzyn na każdą rodziną uroczystości tort fasolowy.

W każdym polskim domu wspomnienia wojennego uobóstwa tak niewiele się różnią. Tort fasolowy czy tort z wysuszonego tartego ciemnego chleba to były rytuały, też nie wszędzie przecież obecne. Były one zresztą bardziej symbolami pragmatycznym, by w tym koszarze zachować coś zdrowego i normalnego. I tak jak trzeba traktować. Podobnie jak anegdota o tym jak to młodzież straszła przerażone towarzystwo głosnymi uwagami: „A te granaty to wuj z kanapy i przełód do szafy”. I pomyśleć, że przychodziło to do głowy — jak inne zresztą „kawaly” — ludziom ocierającym się o śmiertelne niebezpieczeństwo...

## W tym tygodniu

TV rozpoczyna emisję nowego serialu „Do krain ostatnich” w reżyserii Jerzego Hoffmanna. Pierwszy odcinek pt. „Układ” — we wtorek o godz. 20.10 w pr. I. Występuje m. in. Anna Dymna (na zdjęciu). Jerzy Trela, Marek Lewandowski.



## DCROTY TERAKOWSKIEJ aluzje do filmu...

We wrześniu tradycyjnie trwa miesiąc polskich filmów. Nasza kinematografia zamierza wrócić nas kilkoma premierami, których żal było jej pokazać w lipcu czy sierpniu, bowiem utarł się zwyczaj, że to pora „ogorków”, że recenzenci, krytycy, a i duża część widzów, mają w głowach co innego, niż kino. Jednak było to lato całkiem nietypowe i dobre kino świetnie by się w nim pomieszcilo.

Premiery są interesujące, niektóre — jak wieść niesie — doskonale (tak mówi się o „Cmach” Zygadły), ale w problematyczne dalekich od najważniejszych w chwili obecnej spraw. Kino polskie jest bardzo daleko od rzeczywistości „tu i teraz”.

Film Jerzego Kawalerowicza „Spotkanie na Atlantyku” jest — jak na ogół u tego reżysera — filmem pełnym ujęć doskonałych, znakomitego aktorstwa (Walczewski, Gogolewski, Budzisz-Krzyżanowska), widuć w nim jawową rękę reżysera. Kawalerowicz nawija do tego typu swojej twórczości, jaką reprezentowały ongi filmy „Pociąg” czy „Gra” — oba oglądane przez widzów chętnie i na ogół chwalone przez krytykę.

Dylemat postać, moralnych wyborów, samoności (którą trudno wypełnić nawet bliskimi ludźmi) — to problemy „Spotkania”. Statkiem (rejsu Batorego) płynie grupa pasażerów, a jeden z nich, profesor w sile wieku, ma uczucie, że spotkał człowieka, którego przed laty skrzywdził. W profesorze narasta strach: strach przed samym sobą, przed dawnym znajomym, przed śmiercią. Katalizatorem wydarzeń, myśli, sytuacji staje się przypadkowe spotkanie na Atlantyku z samotnym żeglarzem,

człowiekiem 70-letnim, wyzwolonym z uczucia strachu, pogodzonego z prawami przyrody — i prawem ludzi. Film Kawalerowicza jest ponadczasowy, jak większość jego obrazów — nawija do pewnych niezmiennych i trwałych cech człowieczeństwa. W tym jego sła, nawet gdy nie wspólna z tożsamością i tematem aktualnych rozmów Polaków, ale to już całkiem inna sprawa.

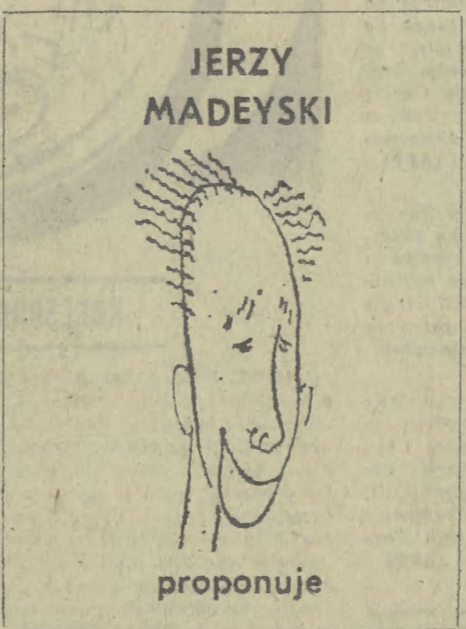
## DZIŚ: GDY DWU ROBI TO SAMO...

Czy komuś z Państwa zdarzyło się usłyszeć w środku nocy zdanie „jest godzina dwunasta, czyli dwudziesta czwarta” lub coś w tym rodzaju? Zapewne tak, gdyż niewiara w inteligencję bliźnich jest wprost nieogarniona. Również w kwestii sztuki, o czym świadczą oficjalne rozplentony kicz wszelkich odcięci i autoramentu. W czym bowiem leży jego istota? W powierzchniowości zapewne, spłycentu poważnych zagadnień, natężeniu, nieudolności etc. etc. Każdy ma zresztą swój prywatny pogląd na kicz, choć — jak do tej pory — nikt jeszcze, nawet autor jego monografii, A. Banach, nie potrafił go zdefiniować, mimo licznych cytatów i powoływań się na autoritety w dziedzinie kiczoologii. Dla mnie, powiedzmy, kicz jest wידomym objawem pogardy artysty (?) wobec widzów. Spójrz — mówię do mnie twórca kiczu — to jest kompozycja, a to, widzisz, tumanie, kolor i jego zestawienia. Tu masz się wzruszyć, a tu, przecumnie, wybuchnąć tym swoim bydlęcym rechotem... Gdybym do ciebie, panie, inaczej przemówił, to nigdy byś nie zrozumiał wyrafinowanej duszy artysty, czyli mojej, barani łbie. Takie własne odczucia twarzążyły mi w trakcie oglądania wystawy

### VENUS 80

czynnej, jak zwykle, w pałacu Pugetów przy ulicy Bohaterów Stalingradu, gdzie kiczu co niemiara, tyle, że uzbogacone go o bardziej szczegółowe informacje dotyczące kwestii, co mianowicie jest czym w anatomii kobiety i do jakich celów ewentualnie służyć może. Lecz ze kicz

wszyscy, acz wstydliwie lubimy (bo któż w końcu, poza debilami, jest przekonany o swej inteligencji?) polecam 11 już z koleji Venus, dodając z pełnym poczuciem własnej perfidii, iż są w niej również zdjęcia dobre, lub nawet znakom-



ite. Które natomiast — pocostawiam do dobrego smakuowi widzów, potrafiących dostrzec w fotografii coś więcej, niż twarz lub akt, czyli dotrzeć do dna uwiecznionej na zdjęciu sempiterny. Druga wystawa, mimo licznej obecności tychże, podobnych trudności następuje.

## ZBIGNIEW ŁAGOCKI

bowiem, eksponując swe „Fotografie różne” w Galerii ZPAF przy ul. św. Anny, traktuje widzów z szacunkiem godnym tak jego, jak ich władz umysłowych. Urzędowa Czartoryjska napisała o nim kiedyś, że „on tym co robi (dostrzega ona) pewne walory intelektualne i plastyczne, które czynią go jednym z najciekawszych artystów w dziedzinie fotografii polskiej” zaś Zbigniew Edward Zegan, ze „mammy do czytania i fotografią estetyzującą, w której każda decyzja kompozycyjna jest starannie przemysłowa i wyważona, w której dopracowany jest każdy szczegół zdjęcia w warstwie wizualnej, treściowej i technicznej, a nawet w samej formie prezentacyjnej”. Zgadzę się i podpisuję pod zdaniem obojga autorów, mając jednak coś jeszcze do dorzucenia. Otóż Łagocki, pomijając wszelkie przymioty natury ogólnej, posiada jeszcze jedną, rzadką wśród naszych mistrzów sztuki światłoczułej zaletę: otóż wie dokładnie czym jest fotografia oraz jakie są jej możliwości i słabości. Unikając więc drugich w rodzaju naśladowania malarstwa, na przykład, wykorzystuje wyłącznie pierwszą i to w sposób mistrzowski. Sa zaś nimi światło, deformujące właściwości soczewki, kadr i migawka, pozwalająca na uchwycenie ruchu w dowolnym momencie. Tym samym potrafi znakomicie zespolić swą wizję z materiałem i techniką, skutkiem czego jego sztuka jest w pełni autonomiczna. Wystawa, obejmująca lata 1941 — aż po rok ostatni pokazuje dzieła, zgodne z chronologią sztuki. Lecz — powtarzam — żadnego z nich nie można sobie wyobrazić w innej technice, w innym ujęciu, w innym dostrzeżeniu po prostu. A takie stwierdzenie starczy za tajemnicze pochwały.

Francuski tygodnik L'EXPRESS z 2.VIII.br. zamieszcza artykuł, pióra Michela Braudeau, przypominający wojenne i powojenne losy tego zbrodniarza, który — jak sugeruje tytuł i końcowe zdanie artykułu — jest bardziej nietykalny, niż nieuchwytny.

Ten, którego nazywano „Aniołem Śmierci”, lekarz siępacz z Oświęcimia Josef Mengele, najbardziej poszukiwany zbrodniarz wojenny na świecie obok Martina Bormanna, ma dziś 69 lat. Nieuchwytny, choć od lat ścigany, wciąż jeszcze żyje na wolności gdzieś w Ameryce Południowej. Nawet jeśli 4 lipca Simon Wiesenthal, znany „łowca nazistów”, mówi w Wiedniu: „Nigdy nie byłem tak blisko aresztowania Mengele”, to Mengele wciąż się wymyka.

Od dawna znane są szczegóły kariery i złowrogiej działalności tego lekarza z dyplomem Wydziału Filozofii, urodzonego w 1911 roku w Günzburgu, w Bawarii, w bogatej rodzinie przemysłowców. W wieku 32 lat kierował „laboratorium studiów i badań rasowych” we Frankfurcie. Powołany do pracy w Oświęcimiu, podjął się zadania dostarczenia materialnych dowodów wykazujących słusność hitlerowskiej teorii o niższości Żydów. Bezustannie przeprowadzał w tym celu pseudonaukowe eksperymenty na ciężarnych kobietach, dzieciach, a przede wszystkim na bliźniętach. Kiedy przybywały transporty, nieznanym ruchem trzymanej w ręce trzciniki rozdzielał wieźniów na dwie grupy: na lewo, przeznaczonych do natychmiastowej zagłady, na prawo — tych, którzy mogli mu się przydać.

Aby przemienić w aryjski błękit czarne oczy żydowskich dzieci, wstrzykiwał im barwniki, które osłepiały jego ofiary. Aby podwić liczbę urodzin, pragnął odkryć tajemnicę bliźniactwa. W tym celu przeprowadzał operacje na setkach żywych i umarłych bliźniąt, jak również na ich matkach. Chciał zrozumieć, a ponieważ nie nie rozumiał, liczbą ofiar rola nieprzerwanie. Ocenia się, że jest odpowiedzialny za śmierć 300.000 Żydów.

## Nietykalny doktor Mengele

W styczniu 1945 roku Mengele opuszcza Oświęcim i bez przeszkód dociera do swego rodzinnego miasta, Günzburga, gdzie żyje sobie dość spokojnie aż do roku 1949. Kiedy z wieloletnim opóźnieniem zaczął go poszukiwać niemiecki wymiar sprawiedliwości, Mengele ucieka do Egiptu, następnie do Grecji, Hiszpanii i osiada wreszcie w Buenos Aires, gdzie pozostaje do 1959 r., w pierwej pod pseudonimem Helmut Gregor, a następnie pod własnym nazwiskiem.

W 1960 r. izraelska służba wywiadowcza porwała Eichmana z Argentyny. W wyświetlonym w telewizji francuskiej dokumentalnym filmie produkcji angielskiej firmy „Granada”, były szef tajnych służb Mossadu (t.) wywiadu izraelskiego — BS), Iser Harel, opowiada przed kamerami o tym jak odkrył — za późno — kryjówkę Mengele, kiedy Eichmann został już ujęty i znajdował się pod strażą w samolocie.

Kiedy w tym samym roku RFN zwróciła się do Argentyny o ekstradycję, były SS-man znajdował się już w Paragwaju, gdzie generał Alfredo Stroessner (sam będący synem bawarskich emigrantów) udzielił mu schronienia i wziął pod swoją pieczę.

Jako obywatel paragwajski, mieszkający w Asuncjón w ufortyfikowanej willi pełnej „gorski”, psów i policjantów, „Jose” Mengele był bezpieczny. Odnalazł nawet wielu ze swych hitlerowskich przyjaciół, nader licznych w tej części kontynentu, jak były SS-man Wilhelm Sassens, który we wspomnianym filmie, wychodząc do jakiejś restauracji, mówi o Mengele: „To jest wielki lekarz, tragiczna figura, wybitny człowiek i mój przyjaciel...”

Ani Adenauer, ani de Gaulle nie uzyskali od Stroessnera ekstradycji Mengele. Młoda pracownica wywiadu izraelskiego, która przeżyła Oświęcim, była bliska porwania go. Zginęła w „wypadku” w górach. Kiedy zlokalizowano go w Hohenau, na północy Paragwaju, Mengele przenosi się do Encarnación, w południowo-wschodniej części kraju i pozostaje nietykalny. Ze swego ustronia służy rządowi paragwajskiemu fachowym doradztwem we właściwej sobie dziedzinie — chodzi o eksterminację Indian Guayaki w rejonie Acha. Według Amnesty International, Indianie ci stali się przedmiotem prawdziwego ludobójstwa. Trzeba było czekać aż do sierpnia 1979 r., żeby Stroessner — pragnąc poprawić sobie opinię na świecie, a nade wszystko, rozwinąć wymianę handlową — pozwał Mengele, obywatelstwa paragwajskiego. Nie zdecydował się jednak na jego ekstradycję.

„Był bardzo przystojny, bardzo pociągający — mówi dawna więźniarka Oświęcimia, Margaret Englander, której córkę zabił Mengele. — Zupełnie jak gwiazdor filmowy. Ale nigdy nikomu nie patrzył w oczy”.

Wywiad izraelski zawsze pragnął ująć Mengele żywcem. Może to osiągnąć.

# „DYREKTYWA-59”

Z USA pisze  
KAZIMIERZ BILANÓW

Na łamy prasy USA wciąż powraca sprawa tzw. prezydenckiej „dyrektywy-59”, zmieniającej w sposób istotny amerykańską strategię odnośnie sposobu użycia broni nuklearnej. Jak wiadomo, cała sprawa wybuchła jako afera palacowa na tle rywalizacji między doradcami Białego Domu a Departamentem Stanu. Ponieważ pięćnaście na tej linii zdarzały się nader często, rzecz zrazu szybko zaczęła tracić na atrakcyjności.

Ale oto w miarę upływu dni znowu wraca ona do życia i to w zupełnie innym wymiarze. Trzeba widocznie było trochę czasu na refleksję, żeby uświadomić sobie, jak w gruncie rzeczy nieistotne są małosłowne przepychanki między ludźmi z najbliższego kręgu prezydenckiego a profesjonalistami z Departamentu Stanu w obliczu owej „dyrektywy”.

Z punktu widzenia projektodawców wielka zaleta nowej strategii polegała na tym, że pozwala ona na „ograniczoną” wojnę nuklearną w przeciwieństwie do masowej i totalnej. Nie jest to koncepcja nowa, 10 lat temu próbował ją przelansować ówczesny minister obrony, James Schlesinger. „Ograniczona” strategia zakładała zaatakowanie nie wszystkich, lecz jedynie wybranych, najważniejszych z wojskowego punktu widzenia, obiektów. Nie trzeba być jednak wielkim znawcą spraw wojskowych, aby wskazać na absurdalność samego założenia ograniczonej wojny nuklearnej między supermo-

carstwami w sytuacji istnienia całego systemu międzykontynentalnych pocisków i przeciw pocisków nuklearnych.

Z tego, że wszelka nuklearna konfrontacja między wielkimi mocarstwami musiałaby się zakończyć zagładą, zdano sobie powszechnie sprawę już w połowie lat 50. Jeżeli od tego czasu coś się zmieniło, to tylko w tym sensie, że pocisków nuklearnych jest więcej i że są one potężniejsze. Wielkie niebezpieczeństwo, jakie kryje się za strategią tzw. ograniczonej wojny, lub ograniczonego ataku nuklearnego, polega przede wszystkim na tym, że stwarza ona pozory, jakoby istniały przesłanki do ograniczonej konfrontacji. Ta fałszywa z gruntu logika prowadzi do dalszej konkluzji, jakoby możliwe było zastosowanie przewencyjnego ataku nuklearnego, który nie przyniósłby za sobą masowego nuklearnego odwetu.

Czy te pozory czynią ograniczoną strategię łatwiejszą do przyjęcia i zaakceptowania? Chyba nie, skoro nawet takie czolowe dzienniki burżuazyjne jak „New York Times” i „Washington Post”, które trudno posiadać o faworyzowanie interesów Związku Radzieckiego, co raz więcej miejsca oddają artykulem nie pozostawiającym suchej nitki na tej „rewelacyjnej strategii”. Wiele wskazuje zresztą na to, że całej sprawie nadano rozgłos właśnie teraz w pierwszym rzędzie z uwagi na potrzeby kampanii wyborczej. Chodziło o pokazanie, że Jimmy Carter potrafi być równie „twardy” jak Ronald Reagan, zapominając o przedwyborczej gorączce, że chodzi tu o granie z czymś nieporównywalnie niebezpieczniejszym niż ogień.



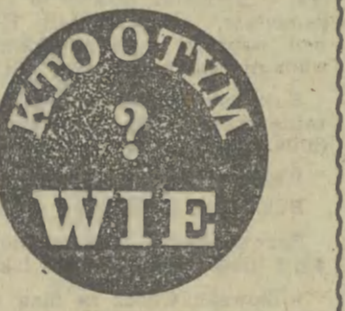
galer) czy rząd USA, który rości sobie prawo do skarbów po zdobytych Ameryki. Wszystko w rękach Neptuna... Na zdjęciu szef plotwurników, plujący się w złości.

### SIOSTRY

Muriel Hemingway (18 l.) jest wnuczką pisarza, młodszą siostrą modelki i aktorki Marquex. Pięgotka Muriel jest nadzieją filmu, kto wie czy nie większą niż jej piękna siostra. O jej talencie świadczy kreacja w nieznanym u nas filmie pt. „Manhattan” u boku Woody Alena. Teraz, od 9 miesięcy, Muriel trenuje: pływa, jeździ na nartach, ujeżdża konie, skacze z trampoliny, wspina się w górach i uprawia jogę. W ten wyczerpujący sposób przygotowuje się do roli mistrzyni olimpijskiej w lekkoatletyce w swym nowym filmie pt. „Personal best”.

### W RĘKACH NEPTUNA

U brzegów oceanu w pobliżu Florydy nurkowie odnaleźli niedawno hiszpański galeon Margarita, który został zatopiony w 1622 r. Na jego pokładzie znaleziono łachuczy ze szczerzego złota (najdłuższy liczył 11 stóp), 100 funtów monet, sztabki złota i srebra. Wyłowiono majątek szacuje się na 12 mln. dolarów. Powstała kwestia — kto będzie nim dysponował: prywatna firma Mela Fishera, której nurkowie natrafili na zdobycz i 10 innych podobnych



(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

wojsk pancernych. W momencie wejścia Kirchmayera Bortnowski podniósł głowę. Bortnowski: Kirchmayer, niech pan mnie łączy z pułkownikiem Adjukiewiczem! Kirchmayer (telefonuje, po chwili): Przy telefonie jest już pułkownik Adjukiewicz. Bortnowski: Słucham, proszę, prawie biegiem dochodzi do telefonu. Bortnowski: Siłna nieprzyjacielska broń pancerna rozpoznana w marszu na Sochaczew i bardziej na południe. Spodziewam się, że uderzy jeszcze dzisiaj przez Bzurę. W związku z tym rozkazuję wstrzymać natarcie na południowym brzegu Bzury i przyjąć ugrupowanie obronne! Wszyscy przy stole są zdumieni i przerażeni. Wiedza, że 26 dywizja jest w kontakcie z nieprzyjacielem. Bortnowski (odchodzi od telefonu): Proszę powiadomić generała Bortnowskiego o zagrożeniu pancernym. Do jego własnej decyzji pozostawiam sprawę dalszego kontynuowania natarcia, lub przerwania go...

P przed sztabem Armii „Poznań”, dwór Żalusków. Dnia 14 września po południu. Zajeżdża samochód, wysiada major Kirchmayer. Z dworu wychodzi pułkownik Lityński, szef sztabu Armii „Poznań”.

# Na południowym brzegu wstrzymać natarcie!

Kirchmayer: Major Kirchmayer ze sztabu Armii „Pomorze”. Chciałem do generała Kutrzeby... Lityński: General jest zajęty gdzieś indziej. Wyjechał do generała Bortnowskiego... Kirchmayer: Panie pułkowniku, sytuacja jest fatalna. Pan wie, że generał Bortnowski wstrzymał natarcie na Łowicz? Lityński: O tym nie wiem. Powiadomiono nas tylko, że rozpoznane zostały z powietrza siły pancerne nieprzyjaciela... Kirchmayer: Ach, tylko tyle. Ożóż generał Bortnowski od razu po tej wiadomości rozkazał przerwać natarcie. Sam mu łączyłem pułkownika Adjukiewicza... I wydał rozkazy dla Bortnowskiego, żeby on zdecydował sam... Rozmawiałem z tym lotnikiem osobiście. Odniosłem wrażenie, że nie mógł dokładnie widzieć tych kolumn, bo był bardzo silnie ostrzelany i nie mógł się żywić. Mogły to być tylko samochody, jakieś jednostki zmotywowane... Lityński: General Bortnowski jest ostatnio nerwowym...

Kirchmayer: Właśnie. A skutki tego są fatalne. Miałem już meldunek od dowódcy 37 pułku. Gdy się zaczęli cofać, runęła na nich nawała artylerii. Same cenne strzały. Zbyt późno wykryli obserwatora niemieckiego — siedział w gnieździe bociana! To było pod Sypinem. Pułk utracił 50 procent stanów... To są koszty nerwowości... W związku z tym, panie pułkowniku, uważam... W takim stanie ducha, jak generał Bortnowski — nie można, moim zdaniem, dowodzić. Zwłaszcza w natarciu. Chciałem prosić generała Kutrzebę, żeby nie powierzał już generałowi Bortnowskiemu żadnego dowodzenia. Lityński: No cóż, pan wie najlepiej, jaki jest Bortnowski. Jesteście razem od początku kampanii. Myślałem, że inni przesadzają. Kirchmayer: Były już jakieś meldunki w tej sprawie? Lityński: Dziś był jeden kapitan i w imieniu grupy oficerów ostrzegł generała Kutrzebę, przed Bortnowskim, że dezawuuje jego rozkazy. Ale wie pan, jak jest między generalami... Kirchmayer: Nie bardzo rozumiem... Lityński: Panie majorze, po prostu Bortnowski byłby częstym gościem przy ulicy Bajorńskiej. W willi u generała Kutrzeby. Trudno powiedzieć, że przyjaźnił się, ale byli blisko. Istniała między nimi zażyłość i coś w rodzaju rywalizacji. Dlatego Kutrzeba tak z nim rozmawia, jak pan zauważył, nie wydaje mu zdecydowanych rozkazów... Kirchmayer: Myślałem, że to tylko sprawa kłeski na Pomorzu i delikatność generała Kutrzeby... Lityński: Ta grupa oficerów, o której mówiłem żądała odsunięcia generała B. od dowodzenia

i nawet aresztowania. Za złośliwe poddawianie do niewykonania rozkazów... Kirchmayer: Nie pytam jaka to grupa i skąd panie pułkowniku. Proszę jednak powtórzyć generałowi Kutrzebie moje uwagi również... Lityński: Ja tamtych jeszcze nie powtórzyłem... Wiem, że Kutrzeba na każdym kroku broni Bortnowskiego. To aż dziwne. I będzie go wybił, uważa, że tak powinien się zachować wobec przyjaciela. Lojalnie, nie zważając co inni mówią... Nie zawsze generalowi za tego szlachetność placą tą samą monetą... Kirchmayer: To może zaważył na losach bitwy. Nawet już tragicznie zaważyło. Lityński: Gdy wróci od generała Bortnowskiego — spróbuj z nim rozmawiać na ten temat... M Sztab grupy gen. Bortnowcia w niedokończonych chacie o nieetykietowanych ścianach. Przez okno widać rozpoczęte i niedokończona budowy domów oraz kilka już zrujnowanych przez wojnę. 15 września. Oficerowie sztabowi i generał Bortn. Bortn. (chodzi nerwowo wokół zamproszowanego stołu, ustawionego na murarskich kobyłkach): Kazano mi powziąć decyzję samemu. Bardzo pięknie. „Decyzję co do kontynuowania natarcia pozostawiam generałowi Bortnowskiemu”. Co za szlachetność, co za wielkoduszność! Szlag może człowieka trafić. Pozostałe dywizje kazał wycofać

za Bzurę, odsłonił mnie, zostawił mnie samemu sobie — a kazał decydować, czy przerwać natarcie, czy nacierać dalej. Samotnie nacierać — to znaczy śmierć. Skrwawilem dwie dywizje, zanim dowiedziałem się, jaka jest sytuacja. Jakże tam nowe rozkazy? Bukowski: Od generała Kutrzeby — odsłok na dolną Bzurę, do przeprawy na Brochów. Wielkopolska Brygada Kawalerii toruje drogę obu armiom przez Puszcze Kampinoską. Na Warszawę. Bortn. (nie przestaje nerwowo chodzić): Oni sobie myślą, że ja jestem może bez kontaktu z nieprzyjacielem, że Niemcy sobie zostali za Bzurą i uczują w Łowiczu. A ja krwawie cholera. Słyszycie? To nasi żołnierze krwawie. Coraz to więcej niemieckie dywizje walą się nam na kark. Świętnie nam wszystko wymyślił generał Bortnowski. Przerwać natarcie, pan sam zdecydował, zagrożenie pancerne. Dzień minął i tej kolumny pancernej jakos nie ma... Leszczyński, pisz rozkaz na jutro, Bukowski dopilnuje rozesłania... Otwierają się drzwi. Wchodzi major Kirchmayer i generał Bortnowski. Wszyscy wstają, oddają honory. Bortn. patrzy ironicznie. Już, już chce zapytać generała Bortnowskiego, gdzie jest ta kolumna pancerne, przez którą przerwał kazał wczoraj całe natarcie na Łowicz. Bez słowa podaje rękę Bortnowskiemu. Bortnowski: Słusznie przerwał pan wczoraj natarcie. To nie miało sensu. Bortn.: Drogo to mnie kosztowało! Przy cofaniu się pod ogniem wroga padają żołnierze i dowódcy... Bortnowski: Przy spotkaniu z wielkimi zgrupowaniami pancernymi mogą ginąć całe dywizje. Bortn.: Panie generale, ja przepraszaam, ale gdzie są te zgrupowania pancerne? Pan general przyjechał tu niepotrzebnie. Po co to przyjechał? Pan tylko przeszkadza, pan w niczym mi nie pomaga i nie może pomóc! Bortnowski: (z lekką pobladły, mówi powoli): Dzisiaj jest pan inny, niż zawsze. Jest pan zdenerwowany, chyba nie będziemy się kłócić... Do widzenia, koledy.

JANUSZ ROSZKO

### KŁESKI

Opublikowany niedawno w Genewie raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) stwierdza, że aż 10 proc. ludności świata, czyli 450 mln osób, cierpi na różnego rodzaju schorzenia, powodujące stale upośledzenie fizyczne i umysłowe. Na wzrost takich chorób jak niedorozwój umysłowy, ślepota czy jaglica w znacznym stopniu wpływają niedostateczne warunki bytowe, zwłaszcza niedożywienie, stanowiące permanentną plagę wielu krajów Trzeciego Świata.

O gnębającej żurku kłesko głodu wiele mówi się w tych dniach w Nowym Jorku na XI Sesji Specjalnej ONZ poświęconej problemom gospodarki. M. in. prezydent Bangladeszu, Ziaur Rahman, zwrócił uwagę, że obecnie przeszło miliard ludzi na świecie żyje w nędzy, a 400 milionom grozi śmierć głodowa, zaś w 1978 r. ponad 17 mln dzieci w wieku do 5 lat zmarło śmiercią głodową. Podczas gdy na zbrojenia świat wydaje już ok. 500 mld dolarów rocznie — sumy przeznaczane na pomoc ekonomiczną nie przekraczają 5 proc. wydatków wojskowych.



### GOSPODARKA

Na przestrzeni lat 1979—80 ceny ropy naftowej wzrosły aż o 130 proc. Wstrząsło to gospodarkę całego świata. Aby zapobiec nowym gwałtownym podwyżkom, a także zmniejszyć różnice między cenami stosowanymi przez poszczególne kraje eksportujące ropę, Arabia Saudyjska proponuje członkom OPEC odbywanie regularnych kwartalnych spotkań w celu korygowania ceny ropy naftowej. Ceny te kształtowałyby się w zależności od sytuacji gospodarczej głównie zachodnich krajów wysoko uprzemysłowionych, światowego poziomu inflacji, a także kursów giełdowych dolara i innych walut zachodnich.

### CO PISZĄ INNI

„Prasa egipska po raz pierwszy ujawniła, że nawiązano tajne kontakty między Kairem, a podziemnymi ruchami opozycyjnymi działającymi wewnątrz Libii”.

„W Boliwii przybierają na sile ataki na arcybiskupa La Paz, Jorge Manrique, ze strony rządzącej junty, której szef, gen. Luis Garcia Meza, oskarżył arcybiskupa o „uspółpracę z ekstremistami”.

„Infiltracja policji francuskiej przez środowiska skrajnej prawicy jest sprawą o tyle poważniejszą, że osobnicy ci zademonstrowali, iż nie wahają się przed rozlewem krwi”.

„Zamieszanie wywołane wypowiedziami Reagana na kwestii polityki wobec Chin jest, zdaniem większości komentatorów amerykańskich, wodą na młyn kampanii wyborczej prezydenta Cartera”.

„W 300-tysięcznym mieście Moradabad (ok. 150 km od Delhi) pojawia się świnia — zwierzęcia „nieczystego” — spowodowało wybuch wściekłości 50 tysięcy muzułmanów. Tłum zaatakował najpierw służbę porządkową, a następnie ruszył na Hindułów”.



### KORESPONDENCJE

LAGOS. Władze Republiki Południowej Afryki ogłosiły, że oddą Murzyni z bantustanu Ciskei mogą służyć w armii i „walczyć z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym”. Dotychczas wojsko południowoafrykańskie mogło się składać jedynie z białych; rzeźnym mieszkańcom pozwolono od kilku lat pracować tylko w służbach pomocniczych, bez dostępu do broni. Żeby jednak obecnie nadą napływ Murzynów do armii RPA nie zagraził jej zwartości, przyjmować się będzie tylko ochotników, czyli ludzi, którzy w opinii czarnych władz bantustanowych „są godni zaufania”. Bantustanami zaś kierują osoby od dawna zaprzędane rasistowskiemu reżimowi i z tego tytułu sowicie wynagradzane z kiesy państwowej w Pretorii.

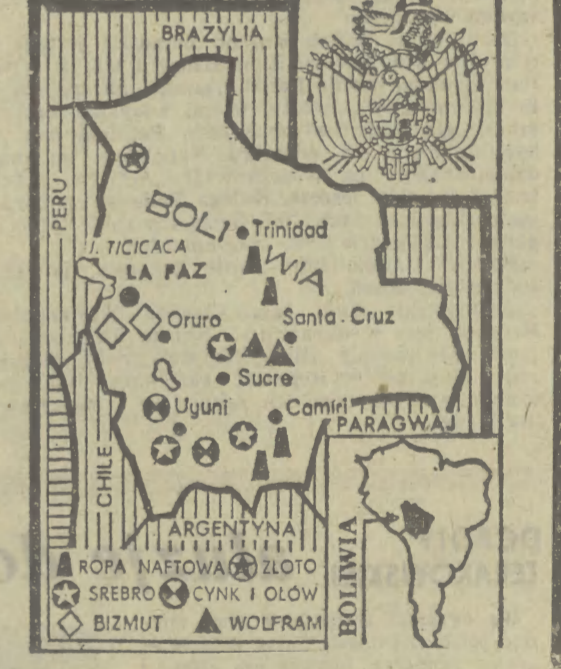
### IZOLACJA

Jaime Paz Zamora, wiceprzewodniczący podziemnego rządu boliwijskiego, oświadczył w Caracas, że liczbą zabitych i zagnionych w wyniku wojskowego zamachu stanu w Boliwii przekracza 2 tysiące. Paz Zamora odwiedza stolicę Ameryki Południowej z misją szukania poparcia dla walki narodu boliwijskiego przeciwko brutalnej dyktaturze wojskowych.

Rządząca obecnie w La Paz junta gen. Luisa Garcia Mezy — która doszła do władzy w lipcu br., dokonując przewrotu i uniemożliwiając przeprowadzenie wyboru prezydenta przez parlament — od początku popadała na międzynarodowej arenie w całkowitą niemal izolację. Uznała ją za ledwie kilka rządów (m. in. RPA, Salvador i Egipt), natomiast rozszerza się — głównie w krajach latynoamerykańskich — ruch popierający podziemny rząd Boliwii, kierowany przez Hernana Silesa Zuazo, który w wyborach miał największe szanse na urząd prezydenta, kandydując z ramienia centrolewicy. Z apelm o uznanie rządu Zuazo wystąpiło m. in. Latynoamerykańskie Stowarzyszenie Obrony Praw Człowieka.

### PERSONALIA

Minęła niedawno 20 rocznica głośnego „Roku Afryki”, w którym narodziło się aż 16 niepodległych państw (obecnie jest ich już 50). Obserwatorzy wyderzeń afrykańskich sięgają więc pamięcią wstecz, by przedstawić losy przywódców, którzy stanęli na czele nowo wyzwolonych krajów Afryki. Z grona tego pozostał dziś u steru rządów jedynie prezydent Gwinei (Ahmed Sékou Touré, mający najdłuższy staż na tym stanowisku, bo od 1958 r.), Kamerunu (Ahmadou Adidjo), Malawi (Hasting Kamuzu Banda), Maroka (król Hasan II), Senegalu (Léopold Sédar Senghor), Tunezji (Habib Bourguiba), Tanzanii (Julius Kambarege Nyerere). Wybrzeża Kości Słoniowej (Félix Houphouët-Boigny) i Zambii (Kenneth David Kaunda). Według ankiety przeprowadzonej przez „Jeune Afrique”, na początku br. największym prestiżem wśród afrykańskiej opinii publicznej cieszyły się trzech polityków ze „starej gwardii”: Nyerere (na zdjęciu), Senghor i Houphouët-Boigny. Naturalna śmiercią w czasie pełnienia obowiązków zmarło 7 prezydentów. Zginął natomiast w czasie przewrotów prezydent Nigeru (Abubakar Tafara Balewa w 1966 r.), Somali (Ali



Shermarke, 1969 r.), Burundi (król Ntare V, 1972 r.), Konga (Marien Nguabi, 1972 r.), Czadu (François Tombalbaye, 1975 r.). Kilku obalonych przywódców zmarło w więzieniach lub w rezydencjach strzeżonych. Należeli do nich: etiopski cesarz Haile Sellasie I (w 1975 r.), prezydent burundzki Grégoire Kayibanda (1976 r.) oraz prezydent Malizji Modibo Keita (1977 r.). W ub. roku został obalony i stracony prezydent Gwinei Równikowej Maclas Nguema, a w br. taki sam los spotkał przywódcę Liberii — Williama Richarda Tolberta. Wciąż w więzieniach lub w rezydencjach strzeżonych przybierają odsunięci od władzy prezydenci Dahomeju (Sourou Apithy i Hubert Maga), Nigeru (Hamani Diori). Prezydent algijski Ahmed Ben Bella, obalony w 1965 r., rok temu został zwolniony z aresztu domowego i przebywa w rodzinnej miejscowości M'Sila.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ



### Nowości Wznawienia

#### Gogol w pigułce

PIW-owska „Biblioteczka aforyzmów” cieszy się ogromnym powodzeniem u czytelników. Można się w tym dopatrywać znaku czasu. W rozpedzonej epoce coraz trudniej jest przelknąć dzieła wybitne, których znajomość powinna niejako obowiązywać człowieka wykształconego. Namiastką tego są wybory aforyzmów, lapidarnie sformułowanych sentencji, wyłuskanych z ogromu niekiedy treści dzieł wybitnych stworzonych przez twórców wielkich. Ta droga bywa jednak zdradliwa, bo prowadzi często do spłaszczenia indywidualności zaś w przeciwnym wypadku do nieuzasadnionych uniesień. Nie każdy przecież jest geniuszem, którego każde zdanie brzmi jak aforyzm mogący żyć własnym odrębnym życiem. Często sentencja o darta z kontekstu brzmi jałowo i banalnie i nie znając jej autorstwa, można się zastanawiać czy powiedział to np. Conrad czy ciecia Gienia. Tak jest w przypadku wydanego ostatnio w tej serii Gogola. Znamy go powszechnie jako autora komedii i powieści satyrycznych, tutaj dostajemy go w innym zgola wcieleniu jako aforyzmu. Autor wyboru Zbigniew Podgórzec pisze we wstępie: „...Choć autor „Revizora” i „Martwych dusz” nie tworzył aforyzmów jako takich, byłoby to botocim sprzeczne z jego osobowością, jednako jako moralista i pouczeniawca wiele ze swoich listów, a pisywał ich sporo, wręcz spłochował najrozsądniejszego rodzaju natchnieniem i maksymi, radami i przestrożkami, specjalnie niekiedy nadając swoim myślom kształt prawdy oczywistej czy nawet pozornie banalnych konstatacji.” I jest w tym właśnie niebezpieczeństwo po-

znawania twórczości Gogola poprzez aforyzmy. Wiele z nich traci komunalny, wyswiechtany moralizatorstwem czy obiegową mądrością np. „Szłyś w worku nie ukryjesz, samo z niego wyjdzie”. Nie brali też sentencji w rodzaju: „Nie ma człowieka, który by nie miał jakichś grzeszków na sumieniu”. Wprawdzie we wstępie czytamy dalej: „Nie odaj się o posądzenia o przewinienie banalów, uważaj bowiem z właściwą dla paradoksalistów ścisłością do przejawiania, że im myśl wydaje się nam bardziej dziecinna i znana, tym jest ona większa.” Zgoda, ale czytelnik nie musi o tym pamiętać.

◆ **MIKOLAJ GOGOL „Aforyzmy”**, wybrał i wstępem opatrzył Zbigniew Podgórzec, PIW, cena 20 zł.

#### Mitologia Celtów

Kolejną pozycją w serii „Mitologie świata”, wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, jest rzecz o Celtach. Ten lud starożytnej Europy wzbudzał zawsze wiele sporów i kontrowersji. We wczesnych wiekach naszej ery zamieszkiwali Celtowie ziemie zajęte później przez Słowian. I choć książka traktuje w zasadzie o wierzeniach i mitach celtyckich, zawiera jednocześnie sporą porcję wiadomości o dziejach i kulturze Celtów i wpływach jakie wywarli na rozwój cywilizacji europejskiej.

◆ **JERZY GASSOWSKI — Mitologia Celtów**, WAiF, str. 224, cena 56 zł.

#### Jak mieszkać wygodniej

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w niebanalnej książce DANUTY WILL. Jest to rzecz daleka od pospolitych recept na pełną ciekawych dywagacji na temat nawyków mieszkaniowych, dysgresji o trudnej sztuce urządzania wnętrza, która ma bogatą tradycję obyczajową i pisyczną.

◆ **DANUTA WILL „Jak mieszkać wygodniej”**, Wydawnictwo „Watra”, Wydanie pierwsze, Cena 21 zł.

**rady**  
**opinie**  
podaje **WOJCIECH MACHNICKI**

#### Akumulator na rezerwę?

Kłopoty z nabyciem akumulatora skłaniają wielu właścicieli samochodów do kupowania akumulatorów nie wtedy, gdy są potrzebne, lecz wtedy, gdy dostępne na rynku. Trzeba jednak pamiętać o tym, iż akumulator z uwagi na materiały użyte do jego wytworzenia „pracuje” od momentu opuszczenia fabryki, choćby nie był używany. Dotyczy to zwłaszcza baterii tzw. sucholadownych.

Akumulatory sucholadowne charakteryzują się możliwością szybkiego ich użycia w samochodzie. Wystarczy uzupełnić je elektrolitem i podłączyć prądem przez ok. 5 godzin. Można też użyć je natychmiast po napełnieniu elektrolitem.

Można więc od razu po zalaniu elektrolitem akumulatora wyruszać w drogę jeżeli jazda odbywać się będzie samochodem wyposażonym w alternator, bez użycia odbiorników prądu o dużej mocy, na trasach pozamiastkich.

Już po 6 miesiącach składowania akumulator sucholadowny traci własności pozwalające na szybkie jego użycie. Doładowanie musi trwać wtedy ok. 50 godzin. A i żywotność długotrwałe przechowywanego w rezerwie akumulatora jest niska. Kupowanie akumulatora „na zapas” nie jest więc opłacalne.

#### Tranzyt przez Rumunię za 28 dol.

W bieżącym sezonie — jak wiadomo — audziemy przybywający samochodami do Rumunii obowiązani są nabywać paliwo wyłącznie za waluty wymienialne. Niech trzeba posiadać — praktycznie nie jest zorientowane żadne biuro podróży w Polsce. Można się o tym jednak dowiedzieć od osób powracających z wakacji. Na granicy Rumunii wymaga się posiadania walut umożli-



W związku z rozbudową ZAKŁADY PRZETWORSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH — SPÓŁDZIELNIA PRACY W KLAJU

### ZATRUDNI natychmiast

- ◆ KIEROWNIKA ZAKŁADU PRODUKCYJNEGO — inżyniera chemika tworzyw sztucznych, z praktyką,
- ◆ SPECJALISTĘ d/s INWESTYCJI — inżyniera budownictwa ogólnego lub inżyniera mechanika, z praktyką.

Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy pracowników spółdzielczości pracy. ▲ Blższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni, Klaj 400, tel. 75.

CENTRALA OBROTU MASZYNAMI I SUROWCAMI „BOMIS” — ODDZIAŁ W KRAKOWIE wspólnie z KOMBINATEM HUTY im. LENINA w KRAKOWIE ORGANIZUJĄ

◆ w DNIACH 9 i 10 WRZEŚNIA 1980 r. w sali teatralnej Huty im. Lenina

### MIĘDZYWOJEWÓDZKĄ GIEŁDĘ MASZYNOWO-MATERIAŁOWĄ

- ◆ na którą organizatorzy giełdy zapraszają Przedstawicieli służb zaopatrzenia, rzemiosła oraz Głównych Mechaników
- ◆ na giełdzie zaofebowane zostaną maszyny i urządzenia techniczne oraz materiały i wyroby pozostałych gałęzi, z wyjątkiem metali kolorowych.

W giełdzie udział wezmą również inne oddziały „BOMIS” K-5826

#### Nauka

AUDIOWIZUALNE **KURSY**

Języka  
◆ ANGLIEJSKIEGO  
◆ NIEMIECKIEGO  
— organizuje „OSWIATA”.

Informacje i zapisy: Kraków, ul. Krowoderska 19, w godz. 10-17. K-5315

#### KURSY

◆ SPAWANIA GAZOWEGO ELEKTRYCZNEGO  
◆ PALACZY Ś.O.  
◆ I KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie

Informacje i zapisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 do 44 w godz. 8-17.

#### Praca

GOSPODARSTWO ogrodnicze zatrudni kobiety lub mężczyzn. Zakwaterowanie zapewnione. Wanda Bazak, Kraków, ul. Płaszowska 112, tel. 634-79. g-38263

#### Kupno

DO Volkswagena kupie silnik 1200 w dobrym stanie. Czarny Duñajec, tel. 713-15. S-32802

#### KURSY

◆ KREŚLEŃ TECHNICZNYCH  
◆ DEKORATORÓW WNETRZ  
◆ KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

— organizuje „OSWIATA” — Kraków, ul. Mazowiecka 29, tel. 394-23 oraz Krowoderska 19, tel. 379-39, w godz. 10-17.

#### Praca

SPRZEDAM dom piętrowy na ukończeniu. Tuchów, ul. Kapitulowa 9. Zgłoszenia: Roman Wautuch, 58-500 Jelenia Góra, plac Batuzowy 2/3 m. 2. P-280

KUPIĘ domek kempingowy nad jeziorem Rożnowskim. Podać lokalizację i cenę. Oferty kierować: Józef Kot, 31-425 Kraków, ul. Langiewicza 2/1. g-35755

SPRZEDAM nad morzem połowę „bliźniaka”, mają szklarnię i garaż. Bronisław Pawłowski, Dziwnów, os. Rybackie 82. g-35045

#### Różne

MEBŁOSCIANKI i komputery wyposazony w poleca sklep meblowy — Gaczonek, Kraków, ul. Kronikarza Galla 26. g-33422

#### DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH w GIEBUŁTOWIE, poczta 32-085 MODLNICA, tel. KRAKÓW nr 313-49

### ogłasza DODATKOWE WPISY DO:

- ◆ 2-letniej Zasadniczej Szkoły Hodowlanej w Giebułtowie
- ◆ 3-letniego Technikum Rolniczego dla pracujących w Giebułtowie
- ◆ 2-letniego Policealnego Studium Mechanizacji Rolnictwa w Giebułtowie
- ◆ 2-letniego Policealnego Studium Hodowlanego w Giebułtowie

Kandydaci do Zasadniczej Szkoły Hodowlanej przyjmowani są w wieku 15—17 lat, do Technikum Zaocznego bez ograniczenia wieku, a do Policealnego Studium po ukończeniu liceum ogólnokształcącego.

Kandydaci winni złożyć w Dyrekcji Zespołu Szkół w Giebułtowie następujące dokumenty:

- ◆ podanie
- ◆ życiorys
- ◆ świadectwo ukończenia określonego typu szkół
- ◆ świadectwo zdrowia
- ◆ 3 fotografie formatu legitymacyjnego

Nauka rozpoczyna się w dniu 1 września 1980 r. Uczniowie zamiejscowi mogą otrzymać miejsca w internacie (ilość ograniczona) bądź w kwaterach prywatnych w Giebułtowie. K-6005

„SPOLEM” — WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — ODDZIAŁ PRODUKCJI RÓŻNEJ W KRAKOWIE

### zatrudni NATYCHMIAST

W PEŁNYM I NIEPEŁNYM WYMIARZE CZASU PRACY

- ◆ MASARZY
- ◆ WĘDLINIARZY
- ◆ KUCHARZY
- ◆ POMOCE KUCHNI
- ◆ ROBOTNIKÓW NIEWYKWAIFIKOWANYCH

Praca w zakładach produkcyjnych na terenie miasta Krakowa i Nowej Huty przy ul. Makuszyńskiego 2a. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych „Społem” WSS Oddział Produkcji Różnej w Krakowie, al. Słowackiego 29, tel. 333-70. K-4912

#### PRZETARGI

Urząd Celny w Nowym Targu, plac Pokoju 34, ogłasza, że w DRODZE II PUBLICZNEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki „Nysa” typ 521-1/2, 62-47 KG, rok produkcji 1974, numer fabryczny 137146, numer silnika 289790, stopień zużycia 75 proc. Cena wywoławcza wynosi 36.900 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 września 1980 r.

Pojazd można oglądać w Lysej Polanie w dniach od 13 do 15 września, w godzinach od 9 do 14.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie Urzędu Celnego w Nowym Targu, plac Pokoju 34, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzeżenie: prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

DYSKRETNA pomocą w założeniu szesześciu rodziny szczytowej „Wesele” — Koszalin 4, skrytka 119.

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. — Dyskretna zapewniona. — „Junona”, Przemysł, skrytka 148. te-33828

NAPRAWY i strojenie organów elektronowych, syntezatorów oraz innego rodzaju sprzętu elektroakustycznego, montaż i naprawa wzmacniaczy, dużych mocy — zakład naprawy 35-060 Rzeszów ul. PCK 8. te-33839

POTRZEBNA korbeta do sprzedaży w sklepie i pomocy w domu. Zgłoszenia: Wojtasik, ul. Kubickiego 45, 28-300 Jedrzeń. te-33838

WSZELKIEGO rodzaju nadruki oraz zdobienia metodą sitodruku na różnym materiale i przedmiotach, jak: plakietki, koszulki, emblematy, serwetki — wykonuje rzeźmieśniczy zakład pamiętarski. Zbigniew Bień, duży mocy — zakład naprawy 35-060 Rzeszów ul. PCK 8. te-33839

### AGENTÓW

DO PROWADZENIA PUNKTÓW SPRZEDAŻY DROBNOTALICZNEJ (straganów)

poszukuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Tarnowie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Organizacji i Techniki Handlu, Tarnów, ul. Kościuski 1, telefon 64-01, wewn. 68. K-5833

POLITECHNIKA KRAKOWSKA im. TADEUSZA KOŚCIUSZKI w Krakowie, ul. Warszawska 24,

### zatrudni natychmiast

w nowo uruchamianych obiektach w Czarnym Białym następujących pracowników:

- ◆ PORTIERÓW
- ◆ STRAŻNIKÓW
- ◆ POKOJOWE
- ◆ SPRZĄTAJĄCE
- ◆ ROBOTNIKÓW PRZY PRACACH LEKKICH
- ◆ ROBOTNIKÓW PRZY PRACACH CIĘŻKICH

Politechnika Krakowska zapewnia pracownikom: opiekę lekarską, wczesny rodzinny, kolonie i misowiska dla dzieci oraz warunki dla doskonalenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych Politechniki Krakowskiej, Kraków, ul. Warszawska 24, I p., pokój nr 137, tel. 303-00 wewn. 227, w godzinach 7.30—15. K-5854

### KURSY języków obcych dla dzieci i młodzieży

— organizuje „OSWIATA”.

Informacje i zapisy:

- ◆ DOM KULTURY — Kraków, ul. Wrocławska 27
- ◆ DOM KULTURY — os. Biały Prądnik, ul. Pachoskiego 8
- ◆ KLUB „PODWAWELSKI” — ul. Komandosów 21
- ◆ KLUB OSIEDLOWY — os. Cegielińskie, ul. Borsucza 21
- ◆ ŚWIETLICA DZIECIECIA — os. XXX-lecia, ul. Rusznikarska 9

K-5318

### UWAGA ABSOLWENCI LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH!

KURSY

- ◆ KREŚLEŃ TECHNICZNYCH (maszynowych, budowlanych),
- ◆ KOSZTORYSOWANIA ROBÓT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH
- ◆ LABORANTÓW /CHEMICZNYCH

ORGANIZUJE ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE

Informacje i zapisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 do 44, w godzinach 8—17.

TOWARZYSTWO WIEDZY Powszechnej ogłasza WPISY na KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW EKSTERNISTYCZNYCH z zakresu Policealnego Studium Zawodowego na tytuł

TECHNIKA EKONOMISTY o specjalnościach:

- 1) ekonomika pracy, płac i spraw społecznych
- 2) ekonomika i organizacja przedsiębiorstw (dla podejmujących odpowiedzialność)
- 3) obsługa ruchu turystycznego (dla pracujących w tym kierunku)
- 4) hotelarstwo (dla pracujących w tym kierunku).

Wzaj i informację: Zarząd Krakowski TWP, ul. Basztowa 15, IV p., codziennie z wyjątkiem sobót, w godz. 9—14 oraz w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 15.30—18. K-5908

### FABRYKA ELEMENTÓW WYPOSAŻENIA BUDOWNICTWA „METALPLAST” W KRAKOWIE, UL. ROMANOWICZA 7

### OGŁASZA dodatkowe PRZYJĘCIA DO MŁODZIEŻOWEGO OCHOTNICZEGO HUFCA DLA DOCHODZĄCYCH

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- ▲ ukończenie 16 roku życia
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ wykształcenie podstawowe, bądź niepełne podstawowe

Junacy pracować będą w FEWB „Metalplast” w Krakowie przy ul. Romanowicza 7

POZA TYM JUNACY OTRZYMAJĄ:

- ▲ bezpłatne posiłki regeneracyjne
- ▲ ubranie robocze
- ▲ wynagrodzenie, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy

Nauka jest bezpłatna. Zapewnia się ukończenie szkoły podstawowej

Junacy zdobywają atrakcyjne zawody jak:

- ◆ ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ◆ ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ◆ TOKARZ
- ◆ TŁOCZARZ
- ◆ ELEKTRYK
- ◆ MONTER
- ◆ MECHANIK SAMOCHODOWY

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia FEWB „Metalplast” w Krakowie, ul. Romanowicza 7, telefon 655-41, 655-42, skrytka pocztowa nr 31. K-5923

### Nowość dla mieszkańców Tarnowa i woj. tarnowskiego!

ABONAMENTOWE NAPRAWY ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO i RTV

TO NOWA FORMA USŁUG DLA LUDNOŚCI, WPROWADZONA W ZAKŁADACH USŁUGOWYCH WPHW w TARNOWIE.

Sprzedawane abonamenty obejmują naprawy w domu Klienta lub warsztacie usługowym WPHW, bez dodatkowych kosztów — następujących sprzętów i urządzeń.

- ◆ PRAKI AUTOMATYCZNE — opłata roczna 600 zł
- ◆ CHŁODZIARKI ABSORBICYJNE — opłata roczna 280 zł
- ponad 60 l — opłata roczna 320 zł
- ◆ CHŁODZIARKI SPRĘŻARKOWE — opłata roczna 600 zł
- ponad 160 l — opłata roczna 650 zł
- ◆ ODBIORNIKI TELEWIZYJNE CZARNO-BIAŁE z kineskopami do 20" — opłata roczna 500 zł
- z kineskopami ponad 20" — opłata roczna 550 zł

Szczegółowych informacji w sprawie nabycia abonamentu udzielają wszystkie zakłady usługowe branży artykułów gospodarstwa domowego i radiotelewizyjne.

KORZYSTAJCIE Z NOWEJ, KORZYSTNEJ I WYGODNEJ FORMY USŁUG!

### DYREKCJA HUTY ALUMINIUM W SKAWINIE I DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ MECHANICZNO-ELEKTRYCZNYCH W SKAWINIE, ul. Kopernika 13,

### przyjmują WPISY uczniów

w zawodach hutniczo-mechanicznych:

- HUTNIK ALUMINIUM
- ELEKTROLIZEROWY METALI NIEŻELAZNYCH
- SUWNICOWY SUWNICZY LEJNICZEJ
- OPERATOR URZĄDZEŃ ODLEWNICZYCH
- FORMIERZ — ODLEWNIK ŻELIWA.

Nauka rozpocznie się 1 września 1980 r. i trwać będzie 3 lata

Zajęcia teoretyczne odbywać się będą w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Skawinie, ul. Kopernika 13, a zajęcia praktyczne w wydziałach mechaniczno-hutniczych Huty Aluminium w Skawinie.

Uczniowie w czasie nauki zawodu otrzymują:

- wynagrodzenie, w granicach od 400 do 1.400 zł miesięcznie, zależnie od roku nauki,
- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel deputatowy, nagrodę pieniężną w wysokości 25 proc. wynagrodzenia miesięcznego za pozytywne wyniki w nauce,
- uczniowie III roku otrzymują dodatek adaptacyjny, w wysokości od 200 do 700 zł miesięcznie,
- pełny asortyment odzieży ochronnej i roboczej, posiłki profilaktyczne.

Absolwenci szkoły otrzymują zasiłek pieniężny w wysokości 15.000 zł na zagospodarowanie.

WYMAGANE DOKUMENTY PRZY UBIEGANIU SIĘ O PRZYJĘCIE:

- podanie do Huty Aluminium w Skawinie o przyjęcie do nauki zawodu
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu w zawodzie mechaniczno-hutniczym
- życiorys
- karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- 4 zdjęcia do legitymacji
- świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej
- zaświadczenie o stanie majątkowym.

Szczegółowych informacji udziela i podania przyjmują:

- ◆ Dyrekcja Huty Aluminium w Skawinie — Dział Spraw Osobowych i Szkolenia, tel. nr nr 121, 145 lub Kraków 208-46, 265-40, wewn. 323, 378,
- ◆ Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Skawinie ul. Kopernika 13, tel. Skawina nr 210.



# SPORT

## I liga

Odra — Ruch 1:3 (0:2). Bramki dla Ody — Bolek (58), dla Ruchu — Dusza (40), Mikulski (72). Wrona (79).

Lech — Zagłębie 0:0.

Stal Mielec — Bałtyk Gdynia 1:0 (1:0). Bramki: Szarmach (24). Złota kartka: Buda (Stal).

Górnik Zabrze — Legia 1:1 (0:0). Bramki: dla Górnika — Szymura (57), dla Legii — Adameczyk (49).

Arka Gdynia — Motor Lublin 2:1 (2:1). Bramki: dla Arki — Bielinski (23 z karnego), Dybiec (41), dla Motoru — Macik (32). Złota kartka: Cypka (Motor).

ŁKS — Wroclaw 1:0.

Śląsk Wrocław — Zawisza Bydgoszcz — przelozony.

1. Szombierki 6:2 9-4  
2. Widzew 6:2 5-4  
3. Ruch 6:2 6-3  
4. Legia 6:2 5-2  
5. Górnik 5:3 3-3  
6. Zawisza 4:2 4-2  
7. Bałtyk 4:2 2-1  
8. Motor 4:4 4-4  
9. Stal 4:4 4-5  
10. Lech 4:4 2-4  
11. Arka 3:3 3-3  
12. Zagłębie 3:5 1-2  
13. Wisła 3:5 4-6  
14. ŁKS 1:7 1-4  
15. Odra 1:7 1-3  
16. Śląsk 0:6 1-6

## II liga GRUPA I

Moto Jelez Olawa — GKS Katowice 1:4 (0:4). Stal Stocznia Szczecin — Krystał Stronie Sl. 1:0 (1:0). ROW Rybnik — Olimpia Poznań 0:0. Stocznowiec Gdansk — Wisła Plock 1:0 (1:0). Piast Gliwice — Lechia Gdansk 1:0 (0:0). Stilon Gorzów — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0). Pogoń Szczecin — Arkonia Szczecin 2:0 (2:0). Górnik Wałbrzych — Gwardia Koszalin — przelozony.

1. GKS 4:0 5-1  
2. Piast 4:0 4-1  
3. ROW 3:1 2-1  
4. Stilon 3:1 2-1  
5. Stocznowiec 3:1 1-0  
6. Pogoń 2:2 2-1  
7. Zagłębie 2:2 2-1  
8. Olimpia 2:2 2-2  
9. Wisła 2:2 1-1  
10. Stocznia 2:2 1-1  
11. Górnik 1:1 2-2  
12. Gwardia 1:1 0-0  
13. Lechia 1:3 1-2  
14. Krystał 0:4 1-3  
15. Arkonia 0:4 1-5  
16. Moto 0:4 1-6

## II liga GRUPA II

Gwardia Warszawa — Ursus 4:1 (1:1). GKS Tychy — Górnik Krnow 2:1 (0:1). Resovia — Błękitni Kielce 0:0. Stal St. Wola — Stal Rzeszów 3:0 (2:0). Radoński — Jagiellonia Białystok 4:0 (2:0). Mecze Concordia Piotrków — Polonia Bytom oraz Star Starachowice — Broń Radom zostały przelozone.

1. Gwardia 3:1 4-1  
2. Tychy 3:1 2-1  
3. Błękitni 3:1 1-0  
4. Radoński 2:2 4-1  
5. Hutnik 2:0 3-1  
6. Stal St. Wola 2:2 3-1  
7. Broń 2:0 1-1  
8. Resovia 2:2 0-0  
9. Ursus 2:2 2-4  
10. Jagiellonia 2:2 1-4  
11. Polonia 1:1 0-0  
12. Górnik 1:3 1-3  
13. Stal Rzeszów 1:3 0-3  
14. Concordia 0:2 0-1  
15. Cracovia 0:4 1-4  
16. Star — —

## III liga = grupa IV

Orzeł Wierzbica — Garbarnia 0:2 (0:0). Lublinianka — Stal Nowa Deba 0:1 (0:1). Wisłoka Debica — Siarka Tarnobrzeg 0:0. Karpaty Krosno — Stal Niewiadów 2:0 (1:0). Glinik Gorzów — Lechia Tomaszów 1:0 (0:0). Sandecja N. Sącz — BKS Bielsko 1:1 (0:1). Korona Kielce — Avia Świdnik 3:2 (1:1). pauzowa: Ilopoli Debica.

1. Garbarnia 2:4 7-0  
2. Stal N. Deba 2:4 3-1  
3. Glinik 2:4 2-0  
4. Karpaty 2:3 2-0  
5. BKS Bielsko 2:3 2-1  
6. Lechia 2:2 3-1  
7. Ilopoli 1:2 1-0  
8. Korona 2:2 4-4  
9. Siarka 2:2 0-0  
10. Wisłoka 2:1 1-2  
11. Sandecja 2:1 1-4  
12. Orzeł 2:0 0-3  
13. Stal Niewiadów 2:0 0-3  
14. Avia 1:0 2-3  
15. Lublinianka 2:0 0-6

### Kazimierz Kmiecik usunięty z boiska

## Szombierki — Wisła 3:1

Pikarom krakowskiej Wisły przegranej w meczu z Szombierkami (3:1) w ramach I ligi. Mecz odbył się w niedzielę w Warszawie. Szombierki zwyciężyły 3:1. Wisła strzeliła tylko jedną bramkę w 74 min. Mecz stał na dość przeciętnym poziomie, tym bardziej, że forma jako reprezentacji obecnie Szombierki wcale nie jest najwyższa. Wisła od początku prowadziła atak pozycyjny i wydawało się, że wywiezie z Bytomia przynajmniej 1 pkt. Kiedy doszło w 32 min. do nieprzyjemnego incydentu. Kmiecik walczył o piłkę z Sośnicą i kiedy zawodnik bytomian odebrał mu piłkę, krakowianin kopnął go. Sytuację doznał sędzia spotkania i ukarał wiślaka czerwoną kartką.

Grając w dziesiątkę Wisła starała się dotrzeć pola Szombierkom, ale kiedy pada pierwsza bramka dla bytomian, Wisła odsonila się i w konsekwencji utraciła dalsze gole. Nie bez winy był też bramkarz Holocher, Honorowego gola dla krakowian zdobył Nawalka strzelając z kilku metrów.

**WISŁA:** Holocher, Motyka (80 Wróbel), Skrobowski, Budka, Jalocha, Lipka (80 Targosz), Kapka, Nawalka, Iwan, Kmiecik, Krupiński.

## Krakowskie derby dla Hutnika

W derbowym pojedynku krakowskich drużynowości lepszy okazał się Hutnik wygrywając z Cracovią 3:1 (2:0). Bramki dla Hutnika zdobyli: Bargiel (12 min.), Stoklosa (19 min.) i Tyrka (84 min.); dla Cracovii: Blachno (90 min.). Złota kartka otrzymał Kruszczyk z Hutnika.

W meczu tym w roli faworyta wystąpił gospodarz — Cracovia. Mecz zaczął się od ataków „pasiaków”, którzy bez przerwy przebywali pod bramką Hutnika. Wystarczyła jednak chwila nieuwagi, by goście przystąpili do kontaktu — w 12 min. Sysło strzela w poprzek, ale Bargiel przytomnie skierowuje piłkę głową z 8 m obok źle ustawionego Karwackiego. W 19 min. znowu atak hutników. Stoklosa otrzymuje piłkę od Przybyłowskiego i strzela drugiego gola, przy czym znowu Karwacki nie jest bez winy, podobnie jak i obrońca Bielewicz. Cracovia do końca pierwszego połowy była drużyna stakująca, ale napastnikom brakowało skuteczności. Od początku drugiej połowy sytuacja się zmieniła.

**CRACOVIA:** Karwacki, Wójcicki, Bielewicz (24 Podsiadło), Niemiec (16 Karaś), Turecki, Blachno, Gacek, Grzesiak, Dybacz, Konecny, Bujak.

**HUTNIK:** Kocoń, Kil, Wiacek, Kruszczyk, Karaś, Bargiel, Sysło, Stoklosa, Tyrka, Przybyłowski, Orzeł (62 Filosek).

## Jaka gra...

Jaka i opanowanie oprawy spotkania. Bez presji tak można powiedzieć o meczu Cracovia — Hutnik. Choć w drugiej lidze nie było to w zeszłym tygodniu poproszono dziennikarzy na pomocniczą konferencję prasową. Widac jednak kto inny prosił, a kto inny... dysponują budynkiem klubowym. W czasie trwania meczu i po jego zakończeniu w reprezentacyjnej sali hutnika przy ul. Kutuzjy odbywano się uroczyste. W tej sytuacji dziennikar...

## Morsy przed sezonem

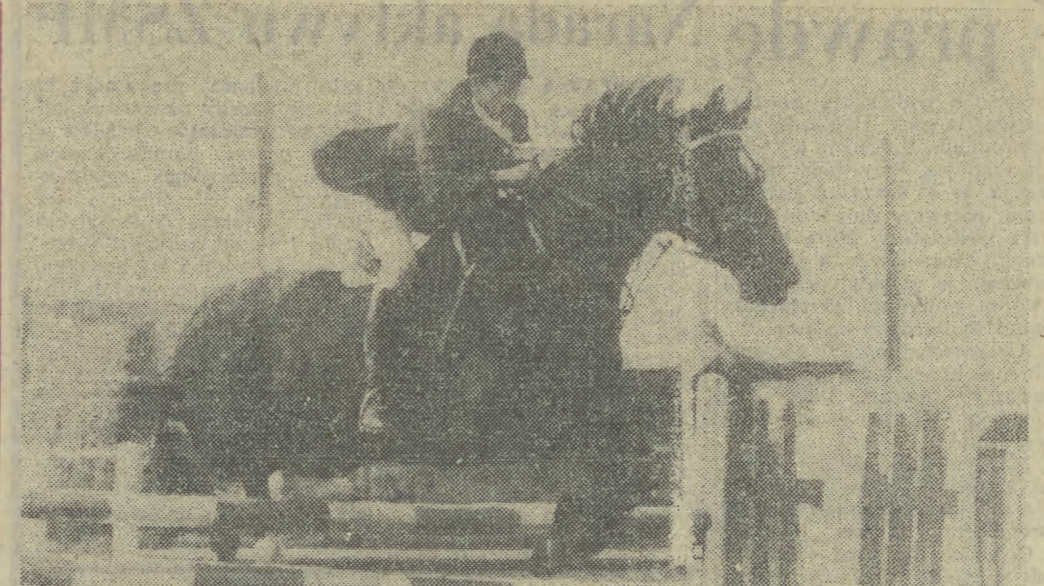
W najbliższą niedzielę drużyny wodne zostaną rozegrany turniej o mistrzostwo Polski w boksie. Nasz reprezentant w lidze — Wisłoka Morsy Debica — zajmie aktualnie trzecie miejsce w pierwszej grupie rozgrywek. Ustępają tylko faworyzowanym zespołom GKS Żywiec i Gwardia Warszawa. Utrzymanie wysokiej pozycji nie będzie jednak łatwe. Boksery bardzo solidnie pracowali na obozach treningowych w Charyzycy oraz Cetniewie. Nikt z zespołu nie był, natomiast pozyskano Piwnika ze Staru Starachowice. Próba przed najbliższym pojedynkiem ze Stalą Rzeszów było międzynarodowe spotkanie towarzyskie z BK Rijeka. Debiutant wygrał 15:3, demonstrując dobrą formę. Pokonał swoich przeciwników...

### Zwycięstwo siatkarów Dalina

W hali Wawelu rozegrany został międzynarodowy turniej w siatkówce juniorską o Memorial Józefa Moszcza. Świetnie spisali się siatkarze Dalina Myślenice zwyciężając w stawce 6 drużyn. Kolejne miejsca zajęły: 2. TJ Kralovopolska Brno, 3. Wanda, 4. Wisła, 5. Skawinka, 6. Slavia Pribeta Komarno. Najlepszą zawodniczką turnieju wybrano Annę Kucharczyk z Daliny, aktualna reprezentantka Polski juniorek.

### Wysokie zwycięstwo szczypiornistów Hutnika

W rewanżowym meczu towarzyskim szczypiornistów krakowskiego Hutnika ponownie wygrali z II-ligowym zespołem z REN — Eintracht Kassel, tym razem 28:15 (15:7). Krakowianie mieli od początku ogromną przewagę, co pozwoliło nawet na wprowadzanie rezerwowanych zawodników. Najwięcej bramek dla Hutnika zdobyli: Rogoź i Kaluźński po 5, Kozjarz, Gawlik, Skalski i Gmyrek po 3.



Trzeci jeździec (zeszłoroczny Memorial mjr. Adama Królikiewicza — Robert Kukulka na „Orliku” z TS STOMIL Debica. Fot. W. KLAG

## Nagroda „GP” dla Franciszka Niedzieli

## Memorial mjr. Adama Królikiewicza

Już po raz XIII rozegrany został jeździecki Memorial mjr. Adama Królikiewicza. Ubiegłoroczny zwycięzca tej imprezy, członek kadry olimpijskiej Bogdan Sas-Jaworski tym razem nie przystąpił. Hubertowi Szaszkiwiczowi, aktualnemu wicemistrzowi Polski, Szaszkiwiczowi, zwycięzca trzech konkursów skoków był zresztą wielką indywidualnością tegorocznego Memoriału. Podobnie jak Maria Gerz z LKJ Moszna, która wygrała wszystkie cztery konkursy ujeżdżania na koniu „Gladiator”. Dzieki temu klub LKJ Moszna, którego członkiem jest również Szaszkiwicz, obwołany został najlepszą drużyną zawodową. „Gazeta Południowa” ufundowała nagrodę dla zwycięzcy drugiego konkursu skoków w klasie N — zdobył ją Franciszek Niedziela na „Dekameronie” z TS STOMIL Debica.

Wyniki XIII Zawodów Jeździeckich o Memorial mjr. A. Królikiewicza — Główny Konkurs Memoriału:

1. Hubert Szaszkiwicz na „Rozmarynie” z LKJ Moszna.  
2. Franciszek Niedziela na „Nirkopie” z TS „Stomil” Debica.  
3. Robert Kukulka na „Orliku” z TS „Stomil” Debica.

Klasa „N”: Mariusz Stęclura na „Cyrenacie” z LKJ „Olimp” Prudnik.  
Klasa „C”: Hubert Szaszkiwicz na „Rozmarynie” z LKJ Moszna.  
Klasa „NC”: Robert Kukulka na „Orliku” z TS „Stomil” Debica.  
Klasa „CC”: Hubert Szaszkiwicz na „Selenicie” — LKJ Moszna.

Konkurs pożegnania: Jerzy Stanek na „Lili” z LKJ Udórz.

## Adam Starostka na najwyższym podium

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Przez trzy dni około 500 zawodników z województwa i z zagranicy walczyli o tytuły mistrzów Polski w 56 lekkoatletycznych MP. Na starcie zabrakło kilku czołowych zawodników, olimpijczyków i chyba tylko temu przypisać należy fakt, że padł tylko jeden nowy rekord kraju — Małgorzata Guzowska z warszawskiej Gwardii w siedmioboju uzyskała 5.829 pkt. Zaledwie 14 pkt gorzej od rekordu świata. Poza tym rezultatem nie uzyskano najlepszych wyników o poziom kilku finałów był żenująco niski. M. in. 400 pft. kobiet, 800 m mężczyzn, 5000 m mężczyzn.

Nieśly wypadli w mistrzostwach krakowianie. Wprawdzie tylko Adam Starostka z AZS zdobył tytuł mistrzowski w biegu na 400 m w czasie 46,79, ale ten sukces sładzający o postacię, która z wolna odnowie krakowskiej lekkoatletyki poparty został także tytułami wicemistrzów Andrzeja Lubasa z Hutnika w biegu na 110 m pft (14,20), który przegrał tylko z Janem Pustym, w biegu na 200 m pft (1,38) i w biegu na 400 m pft (58,58). Brązowymi medalistami mistrzostw Polski zostali z Krakowa: Wiktor Sawicki (Wawel) w biegu na 5000 m, 13.58.82. Elżbieta Katolikowa z Wisły w biegu na 400 m 54,34. Na czwartym miejscu dwukrotnie uplasowała się Janina Kosiba z Hutnika uzyskując w dysku 51,76, zaś w pchnięciu kulą 14,88. Ponadto czwarty był Andrzej Jasiński z Wawelu w biegu na 10000 m 29.32.54 oraz Jerzy Włodarczyk z Wawelu w biegu na 400 m mężczyzn 47,48. Włodarczyk z AZS Kraków w skoku w dal 7,72 i Mi-

## II liga bokserska

Pięściarze II ligi bokserskiej rozpoczęli w niedzielę rundę jesenną. Mecze odbyły się jedynie w grupie I, w której startuje siedem drużyn. Z zaplanowanych trzech meczów odbyły się dwa. Mecz Stal Stocznia Szczecin — GKS Katowice przelozony został na inny termin. W pozostałych spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia: Turor Zgorzelec — Wisła Kraków 12:8, BKS Bolesławiec — Proсна Kalisz 8:12.

## Pod dyktando Nadwiślano

Na kortach krakowskiego Nadwiślana rozegrane zostały ogólnopolskie mistrzostwa juniorów ZS Start. Obok gospodarzy zwyciężyli w nich udział młodsi zawodnicy z Brzegu, Gniezna, Namysłowa, Łodzi, Rzeszowa, Torunia i Warszawy.

W mistrzostwach tych świetnie wypadli gospodarze. W finale dziewcząt Lech pokonał Sierciek 6:4, 7:6 (obie Nadwiślano).

## Markku Alen wygrał Rajd 1000 Jezior

Zwycięzca samorządowego rajdu „1000 Jezior” liczącego 1471 km, została finska załoga Markku Alen — Ilkka Kivimäki. Zwycięzcy jadący na „fiacie 131” mieli czas — 42:15. Alen i Kivimäki wygrali ten rajd po raz trzeci z rzędu. Dalsze lokaty w tegorocznym rajdzie zajęli: Ari Vatanen (Finlandia) — David Richards (W. Brytania) — „Ford escort” — 56 sek. straty. Per Eklund — Hans Sylvan (Szwecja) — „Triumph TR 7” — 11:14 straty.

W klasyfikacji mistrzostw świata prowadzi Walter Rohrl — 65 pkt. przed Alemem — 47 pkt. i Andersem Kullaengiem — 40 pkt.

## Komunikat

Sekcja strzelecka GTS Wisła prowadzi od 5 września br. nabór dziewcząt i chłopców urodzonych w latach 1964-65. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. 14-18 na strzelnicy pneumatycznej GTS Wisła, ul. Reymonta 22.

## Kurs gry w tenisa

KS Zwierzyniecki organizuje nabór dzieci od 9 do 11 lat do sekcji tenisa ziemnego. W okresie od 12 IX do 12 XI br. zorganizowany zostanie kurs gry w tenisa. Informacji udziela sekretariat klubu ul. Błonie 1 w godz. 16-17, tel. 204-15.

## Lajkonik

DUŻY: 39, 5, 34, 41, 25 dod. 12. Końc. band.: 23358. MAŁY: I los: 26, 9, 2, 22, 18, 6; II los: 12, 9, 19, 5, 13, 7.

## Toto-Lotek

I los: 1, 6, 7, 19, 22, 45, dod. 25. II los: 14, 20, 23, 26, 37, 48. Końc. band.: 3180.

# Kalejdoskop

## Z DALEKOPISU

**Polscy piloci mistrzami świata**

Pięknym sukcesem polskich pilotów zakończył się ich start w III Samolotowych Rajdowych Mistrzostwach Świata, które odbywały się w Aschaffenburgu (RFN). Tytuł mistrza świata zdobyła złota Wiśła Świdawki i Andrzej Korzeniowski, która uzyskała 2.867 pkt. na 3.000 możliwych do zdobycia. Drugie miejsce przypadło Otto Hoeflingowi i Michałowi Amtmannowi (RFN) — 2.854 pkt., a trzecie Luckebauerowi i Meszarowski (Austria) — 2817 pkt. Polacy triumfowali także w rywalizacji drużynowej, osiągając 5.679 pkt. przed RFN — 5.660 pkt. i Austrią — 5.522 pkt. Przewodniczącym był Andrzej Korzeniowski w mistrzostwach wystąpiły trzy inne polskie załogi: Jan Baran — Wacław Nyez (6 miejsc), Krzysztof Lenartowicz — Marian Wajda (4 miejsc) oraz Edward Popiołek — Andrzej Byłok (12 miejsc). Sukces naszych pilotów jest tym bardziej wart podkreślenia, że startowali oni na samolotach polskiej produkcji: PZL-104 „Wiśła”.

Wojciech Fibak awansował do czwartej rundy czterech tenisistów mistrzostw USA rozgrywanych na kortach Flushing Meadows. W trzeciej rundzie Fibak pokonał Vana Winiskiego 3:6, 6:1, 6:1, 7:6. Trudną przeprawę miał Guillermo Vilas, który przegrał dwa pierwsze sety z Francisco Gonzalesem, ale ostatecznie rozstrzygnął mecz na swoją korzyść — 3:6, 3:6, 6:3, 6:4, 6:2. Rozstawiony z nr 1 Bjorn Borg pokonał Petera McNamara 7:6, 1:6, 6:2, 6:9.

W Wiedniu, na rozpoczęcie festynu sportowego z okazji jubileuszu „Volksstimm” odbył się mecz judo kobiet Austria — Polska. Wygrały należące do światowej czołówki Austriaczki 11:0. Dwie walki zakończyły się remisami — Jolanta Adameczyk w wadze 66 kg z Kranzl oraz Grażyna Kopnoki w wadze 72 kg z Bosh.

W Cejrze zakończyły się mistrzostwa Europy juniorów w koszykówce. Tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja ZSRR, wygrywając w finale z Jugosławią 83:81 (41:45).

Wicemistrz olimpijski Austriak Hubert Neuper wygrał w Kilderstie konkurs skoków narciarskich na skoczni pokrytej mazią i tworząca szalowanego. W pierwszej kolejności skoków Neuper uzyskał 90,5 m, a więc pół metra mniej, niż wynosi rekord skoczni. W drugim skoku Neuper miał 90 m i uzyskał notę 260,8 pkt. Dwa następnego miejsca zajęli jego rodacy — Hans Millonig — 255,3 pkt. (skoki 89 i 89 m) oraz Anton Innauer — 249,3 pkt. (89 i 84 m).

W Sobótce koło Wrocławia odbyły się kolarskie mistrzostwa Polski juniorów. W jeździe na czas na dystansie 25,2 km tytuł mistrzowski zdobył Lech Flaszki (Orlela Gorzów) — 33:21,52, w wyścigu ze startu wspólnego na 135 km pierwszemu miejscu zdobył Mieczysław Korycki (Agrosudety Jelenia Góra) — 3:30,42.

W Katowicach zakończyły się w Międzynarodowe Akademickie Mistrzostwa Polski w piłce ręcznej kobiet. Ostateczną kolejność turnieju: 1. Epitok Budapeszt, 2. AWF Katowice, 3. AZS Gdańsk, 4. AZS Warszawa, 5. Slovan Ostrawa, 6. Borsari Banyasz Miskolc, 7. AZS Kraków, 8. AZS Katowice, 9. AZS Wrocław, 10. AZS Koszalin. Najwięcej bramek uzyskała Halina Fedorowicz z Katowica.

## Bieg dookoła Polski



Fot. W. KLAG

W Krakowie przebywał Janusz KAWALKO, mieszkaniec Zamościa, (student IV roku Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie) odbywa samotny bieg dookoła Polski. Z Zamościa poprzez Lublin, Warszawa, Poznań, Wrocław, Katowice dotarł do Krakowa. W sobotę odbył on dodatkowy bieg na trasie motel KRAK — pl. Matejki, by złożyć kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza.

## Hinault mistrzem świata

268 km (20 okrążeń po 13,4 km) liczyła trasa kolarskiego wyścigu o mistrzostwo świata profesjonalistów w Salanches. Mistrzem świata został Francuz Bernard Hinault, który samotnie minął linię mety. Drugie miejsce zajął Włoch Gianbattista Boninelli, mając ponad 10 minut straty do zwycięzcy, a trzeci na mecie Hiszpan Juan Fernandez stracił do Hinaulta niemal 5 min. Ze 107 zawodników, którzy wystartowali w wyścigu, metę osiągnęło zaledwie 15 (!).

## Beth Heiden mistrzynią świata w kolarstwie

Pół roku po brązowym medalu olimpijskim w jeździe szybkiej na lodzie w Lake Placid, Amerykanka Beth Heiden została mistrzynią świata w kolarstwie. Rozegrany w sobotę w Salanches kolarski wyścig z wozem o mistrzostwo świata przyniósł sukces Heiden, która okazała się najszybszą z czołwki finiszujących zawodniczek. Wicemistrzynią świata zdobyła Szwedka Tuulikki Jahre, a brązowy medal — Brytyjka Amanda Jones. Trasa wyścigu liczyła 58,6, a zwyciężczyni osiągnęła średnią prędkość — 30,55 km/godz.

## Puchar Tatr dla Lapuckiego

Na lotnisku Aeroklubu Tatrzańskiego w Nowym Targu zakończyły się 2 międzynarodowe zawody spadochronowe o Puchar Tatr. Trofeum zdobył zawodnik gospodarzy imię Roman Lapucki — 26,15 pkt., przed reprezentantem aeroklubu budapeszteńskiego Ferencem Almasy — 40,71 pkt. oraz Andrzejem Palenikiem — Aeroklub Tatrzański — 46,16 pkt. Na te punktację zdobyli się wyniki skoków na celność lądowania oraz akrobacji.

## Motocyklowi MP

Motocyklowymi mistrzami Polski w wyścigach zostali: w klasie mtz 125 — Urbanek (Warszawa), 125 cm — Synoracki (Poznań), 175 cm — Lewanowski (Goszczardz), 250 cm — Oskaldowicz (Łódź).

Najważniejszą tegoroczną imprezą sportową na świecie — Igrzyska XXII Olimpiady przeszły już do historii, lecz sezon w pełni. Nie tylko na świecie, ale również w naszym kraju. Co iłkkańcaż ani dowiadujemy się, że rozegrano jakies kolejne mistrzostwa Polski. Z reguły w konkursach olimpijskich. Tę się niestety zdziwilo, że tytułów mistrzów kraju w wielu dyscyplinach nie rozdzielono przed igrzyskami w Moskwie. Podjętym jest ze strony kierownictwa niemieckich związków sportowych mądł to być manier ściśle zamierzony. Wcześniej po prostu uszyto ubory dla członków ekipy olimpijskiej i mogłoby być kłopoty z ponowną przymierką, gdyby okazało się, że w mistrzostwach kraju lepsi okazali się nie ci, którym urzeczono nominacje.

Przykładem na adowodnienie powyższej tezy można by znaleźć kilka. Choćby aktualny (od kilku dni) mistrz Polski w judo. Na mecie w Moskwie nie wystąpił. Można oczywiście spekulować, że ów judoka, a i wielu innych sportowców, którzy ujeżdżają obecnie z olimpijczykami (tymi utrudowanymi także), szczyt formy osiągnęło dopiero teraz, a nie przed miedziem, kiedy odbywała się olimpiada.

Można i tak rozumować, ale warto pamiętać, że w wielu krajach na świecie przed ważniejszymi imprezami, a już na pewno przed olimpiadami rozgrywane są wprowadzający wyłaniające etapy reprezentacyjnej i wtedy trafiają do niej rzeczywistość w danej chwili najlepsi. Warto też pamiętać, że szereg rekordów świata, np. w lekkiej atletyce ustanowionych zostało właśnie w czasie takich sprządzianów.

W naszym kraju z uporem godnym lepszej sprawy staję się jednak przeważnie system równorzędnej rywalizacji, tak bliski duchowi sportu, lecz żywo z administracyjnych wojach z reguły bardziej liczy się sam fakt przekroczenia granicy, niż efekty wynikające z reprezentowania kraju w świecie. A przecież winno być odwrotnie. Okazuje się, że selekcyjni reprezentanci Polski doznający porażek z gospodarzami, na toru także trafiają na mocniejszych rywali. Dzieje się tak często nie tylko w konkurencjach indywidualnych. A mimo to z uporem godnym lepszej sprawy, od lat niemal nie zmienione ekipy wysyłane są dla bronienia baro Polski na imprezach międzynarodowych. Zakończono w Łodzi mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce zresztą —

## Tytuł mistrzowski na otarcie lez

stracy przejęty system mianowania. Członkowie wielu ekip sportowych wyjeżdżają do granic wyjeżdżając, a na tył znają wystarczająco często „osłupia”.

Dochođzi do tego, że przy ty negocjować kontakty z dziedziną handlu zagranicznego — niekoniecznie muszą jechać ci, którzy się na tym znają; wystarczająco często „osłupia”.

Dochođzi do tego, że przy zagranicznych wojach z reguły bardziej liczy się sam fakt przekroczenia granicy, niż efekty wynikające z reprezentowania kraju w świecie. A przecież winno być odwrotnie. Okazuje się, że selekcyjni reprezentanci Polski doznający porażek z gospodarzami, na toru także trafiają na mocniejszych rywali. Dzieje się tak często nie tylko w konkurencjach indywidualnych. A mimo to z uporem godnym lepszej sprawy, od lat niemal nie zmienione ekipy wysyłane są dla bronienia baro Polski na imprezach międzynarodowych. Zakończono w Łodzi mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce zresztą —